DZIŚ DODATEK SPORTOWY24

MŚ W KAJAKACH Z TRZEMA KRĄŻKAMI

TRIATHLONIŚCI FINISZOWALI PO RAZ PIERWSZY NA ENEA STADIONIE

Nr ISSN 2353-6179
Nr indeksu 350-281

www.gloswielkopolski.pl

Nr 201 (25.084) | Wydanie 1 | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 31.08.2026

81 *lat*

GŁOS WIELKOPOLSKI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Z naszych stron

Poznańska radna chce walczyć z nielegalnym graffiti

Twierdzi, że mimo zgłaszania policji, sprawcy pozostają bezkarni. Pyta też o skuteczność egzekwowania wyroków, które zapadły

– Str. 4

Z naszych stron

Niebezpieczne dożynki: trzy osoby w szpitalu, wiele choruje w domu

Zatrucie pokarmowe czy wirus? Na to pytanie będzie musiał odpowiedzieć sanepid, po tym jak zachorowało kilkanaście osób

– Str. 5

Festiwal teatrów alternatywnych rozpocznie się w Poznaniu we wrześniu, potrwa do grudnia

– Str. 2

Co nam zostało po Sierpniu '80? Wciąż potrzebujemy solidarności. Sierpień '80 to idea wspólnoty ponad podziałami - przekonuje politolog

– Str. 10-11

FOT. L. SZMAGLIK/WIKIMEDIA

Z naszych stron

Prokuratura punktuje dyrektora Zoo. Pracownik: Szukano na mnie haków

Chrystian Ufa

Poznańska prokuratura wypunktowała dyrektora Zoo Poznań, po tym jak oskarżył on pracownika ogrodu o przywłaszczenie mienia. Dochodzenie umorzono, jednak wymiar sprawiedliwości w uzasadnieniu nie pozostawia suchej nitki na dyrektorze Piotrze Przyłuckim. Ujawniamy wnioski prokuratora.

Historia pracownika niesłusznie oskarżonego przez dyrekcję o przywłaszczenie mienia zaczęła się, gdy zaczął on bronić trzech innych pracowników ogrodu zoologicznego.

Ci jego zdaniem byli mobbingowani. Sytuacja eskalowała, gdy jedna z osób była podejrzewana przez dyrekcję o bycie posiadaczką anonimowego konta na Facebooku, które publikowało wpisy m.in. o dyrektorze Zoo Poznań.

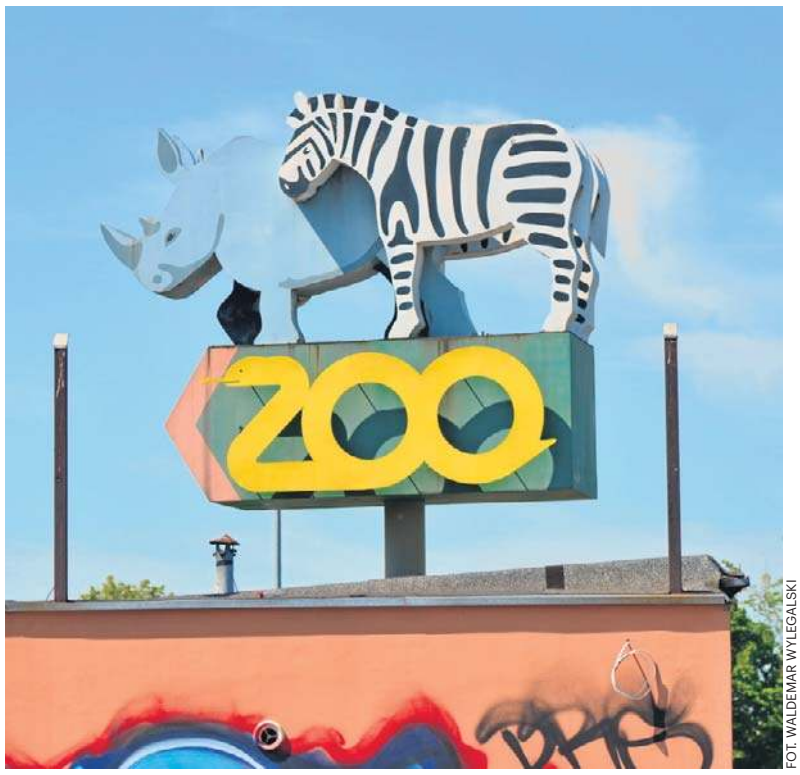

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

W Zoo odbywa się kontrola Państwowej Inspekcji Pracy

Pracownik ogrodu, z którym rozmawiamy, także uważa, że doświadczył w pracy mobbingu.

– Brygadzista wymyślał mi pracę, m.in. kazał przerzucać ręcznie gruz, kiedy wystarczy podjechać koparką i to zrobić. Jeden z pracowników sam mi powiedział, że do niego się odezwano i szukano na mnie haków. Kolega powiedział, że on nie będzie niczego szukał, bo on taki nie jest – wyznaje pracownik Zoo Poznań w rozmowie z „Głosem Wielkopolskim". – Nie ukrywam, dostałem bardzo mocnej depresji. Chorowałem po tym, jak się dowiedziałem, że dyrektor oskarżył mnie o kradzież drzewa ze śmietnika i przywłaszczenie suporeksu, który otrzymałem w 2012 roku.

W sprawie przywłaszczenia mienia dyrektor Zoo zawiadomił poznańską prokuraturę. Ta zadecydowała o umorzeniu dochodzenia wobec stwierdzenia, że podejrzany nie popełnił zarzucanych mu przestępstw. Ujawniamy uzasadnienia.

– Str. 3

Z naszych stron

Komornik znów na osiedlu

Marta Jarmuszczak

Przedstawiciel spółki Komandoria, zarządzającej Osiedlem Maltańskim, przeprosił mieszkankę, której grozi eksmisja, za wypowiedzi w telewizji na temat jej spraw prywatnych. Komornik znów pojawił się na osiedlu u kolejnych mieszkańców.

12 sierpnia z Osiedla Maltańskiego eksmitowano pierwszą osobę. Kolejna eksmisja została wyznaczona na 2 września. Przedstawiciel spółki Komandoria przeprosił kobietę, której ona grozi, za komentowanie w programie telewizyjnym jej spraw osobistych i sprostował nieprawdziwe informacje. Jednak wiele wskazuje na to, że wyznaczona na środę eksmisja nie będzie ostatnią. W ubiegłym tygodniu komornik pojawił się u następnych mieszkańców Maltańskiego.

– Str. 4

REKLAMA 0011561139

MATERNA FERMA

SKUP ZBÓŻ
ROWNIEŻ MOKRA KUKURYDZA
SOJA • SŁONECZNIK

ERGO-ROL Sp.z o.o.

513 675 365

NASZE ELEWATORY:
Kiełpiny 57 k.Wolsztyna • Bojadła ul.Kolejowa 11e
Marianki 8, Konotop

• MOŻLIWOŚĆ ODBIORU WŁASNYM TRANSPORTEM
• USŁUGA ZBIORU MOKREJ KUKURYDZY
• SZYBKI PRZELEW

AKTUALNE CENY: www.fermamaterna.pl

eprasa.pl 063b4f43f1

POLECAMY

JUTRO: Te zawody mogą wkrótce zniknąć ŚRODA: Groźne skutki nieleczonej boreliozy

31.08.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny obchodzą: Bohdan, Izabela, Józef, Nikodem
Telefon alarmowy: 112

GŁOS WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny Leszek Waligóra
Z-ca redaktora naczelnego Monika Kaczyńska
Wydawca Leszek Waligóra, Monika Kaczyńska, Radek Patroniak, Justyna Piasecka-Gabryel

www.gloswielkopolski.pl

Polska Press Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań, tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00; redakcja@glos.com
Prezes Makroregionu Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy Agnieszka Perlińska
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

POZNAŃ

Teatry alternatywne w Poznaniu. Niedługo rusza nowy festiwal

Marta Jarmuszczak

Nowy festiwal w Teatrze Ósmego Dnia startuje już we wrześniu. Potrwa cztery miesiące.

„Osiem dni teatr" to przegląd, w ramach którego można będzie obejrzeć najlepsze spektakle polskiej sceny alternatywnej. Poza widowiskami, zaplanowano też spotkania z artystami, rozmowy po przedstawieniach i przestrzeń do wymiany myśli. W ramach przeglądu, już 5 września o godz. 19, jako pierwszy wystawiony zostanie spektakl „niesamowita słowiańszczyzna", za którego reżyserię odpowiada Katya Egorova, Tati Lemesheva, i Henryk Mazurkiewicz. Tydzień później, 12 września o tej samej godzinie, Teatr 3.5 zaprezentuje spektakl „Pion(er)ki", którego akcja dzieje się w czasach PRL-u, a 1 października można będzie zobaczyć „Antenę" Macieja Gorczyńskiego. Kolejną odsłoną przeglądu będzie „Plan lekcji", który na deskach poznańskiego teatru zawita 3 października o godz. 19. 10 października natomiast widzowie będą mogli obejrzeć „Kiedy kończy się noc" Circusa Ferusa, 7 listopada „Elektrę 23" Joanny Holcgreber, 21 listopada „Heartburn" Teatru Cosmino, a na koniec „Anatomia zdarzeń. Kieszenie pełne wspomnień" Latającego Teatru Kantorowi.
Bilety od 30 zł można kupić online (bilety24.pl).
Wydarzenie zostało objęte patronatem „Głosu Wielkopolskiego".

POZNAŃ

Spektakle wracają na sceny

Maciej Szymkowiak

Koniec wakacji oznacza powrót poznańskich teatrów do regularnego grania. We wrześniu na sceny wracają spektakle znane z poprzedniego sezonu, ale widzów czekają też pierwsze premiery nowego sezonu teatralnego.

FOT. MARTA JARMUSZCZAK

Powstają nawet spektakle z myślą o kilkumiesięcznych widzach

Teatr Polski stawia przede wszystkim na spektakle, które pojawiły się w repertuarze w poprzednim sezonie. Wśród propozycji są m.in. „Dr@cula. Vagina dentata", „Dom lalek", „Pulverkopf", „Wiera Gran", „Very Very Hamlet" oraz „Nie-Boska komedia".

Również Teatr Nowy im. Izabelli Cywińskiej rozpoczyna jesień repertuarem obejmującym zarówno popularne przedstawienia, jak i nowsze realizacje. Widzowie będą mogli zobaczyć m.in. „Zdziśka", „Prawo wyboru", „Baśń dla wkur...onych", „Diabła i dziewczynę" oraz „Porządnych ludzi".

Na pierwszą dużą premierę nowego sezonu nie trzeba będzie jednak długo czekać. 12 września Teatr Muzyczny w Poznaniu pokaże „Panią Doubtfire". Będzie to polska premiera musicalu opartego na kultowym filmie z Robinem Williamsem. Historia znana widzom z ekranu zostanie przeniesiona na scenę w musicalowej formie.

We wrześniu swoją obecność zaznaczy również Polski Teatr Tańca. Na 11 i 12 września zaplanowano pokazy spektaklu „wyprawka". Premiera przedstawienia odbyła się jeszcze przed wakacjami, 17 lipca. Wrześniowe pokazy będą więc okazją, aby zobaczyć tę choreograficzną propozycję już po rozpoczęciu nowego sezonu.

Na większe premiery trzeba będzie poczekać do jesieni, ale Teatr Wielki im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu zapowiada mocny początek sezonu 2026/27. Pierwszą z najważniejszych nowych realizacji będzie „Conrad", którego premiera odbędzie się 14 października. Kolejną ważną premierą Teatru Wielkiego będzie „Sztuka wojny / Art of War", zaplanowana na 20 listopada. Twórcy sięgają po tematy wojny, konfliktu, strachu, polaryzacji. 12 grudnia odbędzie się premiera nowego „Dziadka do orzechów".

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com
Poznań: Marta Jarmuszczak– 61 860 60 82
Piła: Martin Nowak – 797 607 926
Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – 502 499 351

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Głos Wielkopolski"

tel. 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

POGODA

dziś
25°C/14°C

jutro
20°C/14°C

XVIII PARADA MOTOCYKLOWA SOLIDARNOŚCI PRZEJECHAŁA PRZEZ POZNAŃ

FOT. ROBERT WOŹNIAK

W sobotę po raz osiemnasty motocykliści uczcili przypadający dziś Dzień Wolności i Solidarności. Z okazji święta obchodzonego w rocznicę podpisania porozumień sierpniowych motocykliści przejechali z Łęgów Dębińskich do Strzeszynka. – Chcemy poprzez paradę motocyklową uczcić ten szczególny moment z roku 1980, a przede wszystkim w takiej formule cieszyć się wolnością, którą mamy dzisiaj. Wolnością, którą wywalczyli ludzie współtworzący wówczas „Solidarność" – mówił Jarosław Lange, przewodniczący Zarządu Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarność"

eprasa.pl 063b4f43f1

Wielkopolska

• Dyżur reportera
Marta Jarmuszczak, tel.61 860 60 82 (10-14)

POZNAŃ

Afera w Zoo. Pracownik niesłusznie oskarżony

Chrystian Ufa

Poznańska prokuratura wypunktowała dyrektora Zoo Poznań, po tym jak oskarżył on pracownika ogrodu o przywłaszczenie mienia. Dochodzenie umorzono, jednak wymiar sprawiedliwości w uzasadnieniu nie pozostawia suchej nitki na dyrektorze Piotrze Przyłuckim.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Według prokuratury Piotr Przyłucki skłonił pracownika do podpisania kuriozalnej umowy, by go pognębić

Historię pracownika ogrodu zoologicznego w Poznaniu oskarżonego przez dyrekcję o przywłaszczenie mienia przedstawimy w formie zanonimizowanej. Powód? Pracownik Zoo nie chce ujawniać swojej tożsamości a to m.in. z powodu zasad panujących w poznańskim ogrodzie.

W zasadach placówki, do których wgląd otrzymał „Głos Wielkopolski", czytamy, że „zachowanie pracownika szkodzące wizerunkowi Ogrodu w przestrzeni publicznej (w tym: w mediach społecznościowych), a w szczególności narażające pracodawcę na odpowiedzialność prawną, może zostać uznane za naruszenie obowiązku dbałości o dobro zakładu pracy i stać się podstawą do pociągnięcia go do odpowiedzialności porządkowej", w tym wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, łącznie z możliwością rozwiązania umowy o pracę...

Zasady wprowadzono za czasów nowego dyrektora Zoo Poznań. W sprawie rzekomego przywłaszczenia mienia dyrektor Zoo zawiadomił poznańską prokuraturę. Chodziło dokładnie o: 4 szt. okien plastikowych o wartości 700 zł, łóżko składane o wartości 300 zł oraz 90 kg drewna o wartości 360 zł. Dodatkowo dyrektor zarzucił pracownikowi, że usiłował przywłaszczyć 148 sztuk pustaków oraz 9 sztuk połówek pustaków o łącznej wartości 2100 zł. Prokuratura zadecydowała o umorzeniu dochodzenia wobec stwierdzenia, że podejrzany nie popełnił zarzucanych mu przestępstw. Ujawniamy część uzasadnienia takiej decyzji:

– Po ponad 12 latach od porzucenia rzeczy (sic!) przeniesiono na własność Zoo wyżej opisane odpady budowlane [bloczki silikatowe - red]. Jak podkreślił... (dane zanonimizowane) - podpisanie umowy wyszło z inicjatywy dyrekcji ogrodu zoologicznego, która naciskała na to w lutym 2025 roku. (a więc kilka miesięcy przed rzekomym usiłowaniem przywłaszczenia przez (tu imię oskarżonego pracownika zoo)). W tym miejscu nie sposób pominąć kwestii, iż w świetle prawa cywilnego nie sposób skutecznie przenieść własność rzeczy, której właściciel uprzednio się wyzbył, w szczególności poprzez jej porzucenie.

Jednocześnie prokurator nazwał zawartą umowę darowizny jako kuriozalną a wysiłki dyrekcji zoo w celu jej podpisania utwierdziły wymiar sprawiedliwości w przekonaniu, że „okolicznościom jej zawarcia towarzyszył zamiar pognębienia" pracownika ogrodu oraz „przeświadczeniu o bezprawności jego działań". Prokurator dodał, że analogiczne wnioski dotyczą sprawy rzekomego przywłaszczenia drewna. W toku postępowania ustalono, że „zawiadamiający nie przedstawił żadnych faktur ani dokumentów potwierdzających realną wartość przedmiotów, które miały podlegać przywłaszczeniu".

– Ogród nie posiada dowodów zakupu drewna, które pochodzi z jego własnych zasobów, to jest z drzew rosnących na jego terenie, bo go po prostu nie kupił. Pracownicy (i nie tylko oni) mają możliwość zakupu drewna według cennika – czytamy w piśmie przesłanym nam przez Sandrę Gandecką, konsultanta ds. administracyjnych i sekretariatu w poznańskim ogrodzie zoologicznym.

Stwierdzono jednocześnie, że trudno oczekiwać od Ogrodu, aby dokonywał interpretacji stanowiska prokuratury. W dalszej części uzasadnienia, czytamy że organ za zdecydowanie niewiarygodne uznał relacje świadków, którzy „podlegają ścisłemu zwierzchnictwu dyrektora Piotra Przyłuckiego". Dodatkowo prokurator stwierdził, że analiza okoliczności sprawy wiedzie do konstatacji, iż „wniesienie zawiadomienia sformułowanego przez Piotra Przyłuckiego nie jest wcale motywowane potrzebą dbania o interes gospodarczy reprezentowanego przez niego Ogrodu Zoologicznego, a stanowi próbę instrumentalnego wykorzystania organów postępowania przygotowawczego do inspirowanych przez niego działań mających na celu dyskredytację" pracownika zoo.

– Należy uznać za wysoce prawdopodobną obraną przez podejrzanego linię obrony, jakoby wpisują się ono w szerzej zakrojoną akcję mobbingową wymierzoną w jego osobę, a inicjowaną przez nieprzychylnego mu Piotra Przyłuckiego – stwierdził prokurator.

Takie zakończenie się sprawy daje pewnego rodzaju ulgę pracownikowi zoo, z którym rozmawialiśmy.

– Umorzenie dochodzenia nie jest niczym niezwykłym, co nie oznacza, że kierownik jednostki może odstąpić od złożenia zawiadomienia, kiedy zaobserwowane przez niego działanie wzbudza wątpliwości co do jego zgodności z prawem – czytamy w piśmie przesłanym nam przez Zoo Poznań.

W związku z decyzją prokuratury w Poznaniu, radna Ewa Jemielity z PiS wystosowała do prezydenta miasta zapytanie, w którym czytamy, że „dalsze pełnienie funkcji kierowniczej przez Dyrektora Zoo budzi poważne wątpliwości z punktu widzenia dbałości o standardy zarządzania mieniem komunalnym, przestrzegania praw pracowniczych i wolności związkowych oraz wizerunku". Ów pracownik należy bowiem do zakładowego związku zawodowego. Ogród odbiera jednak wypowiedzi radnej miasta Poznania, jako „jako kolejny personalny atak skierowany wobec kierownika tej jednostki, pozbawiony wartości merytorycznej".

– Działania Dyrektora ZOO podejmowane w sprawie wynikały z obowiązujących przepisów prawa. Na ten moment nie przyczyniły się one do ustalenia odpowiedzialności odszkodowawczej Miasta. Aktualnie nie stwierdzono naruszeń, które uzasadniałyby podjęcie wobec dyrektora konsekwencji służbowych lub dyscyplinarnych – odpowiedziała Magdalena Pietrusik-Adamska, zastępczyni prezydenta miasta Poznania na zapytanie radnej Ewy Jemielity.

Pytanie radnej dotyczyło tego, czy wobec dyrektora Zoo zostaną wyciągnięte konsekwencje służbowe lub dyscyplinarne, włącznie z odwołaniem Piotra Przyłuckiego z pełnionego stanowiska.

Jednocześnie zastępczyni prezydenta informuje, że „według opinii związków zawodowych współpraca z pracodawcą układa się w sposób poprawny" oraz informuje, że „badanie zjawisk mogących mieć znamiona mobbingu jest realizowane za zgodą Dyrektora Ogrodu przez Państwową Inspekcję Pracy w ramach prowadzonej obecnie kontroli w jednostce". Takowe badanie odbyło się 13 sierpnia br.

OCHRONA ZDROWIA

Szpital w Gnieźnie będzie zatrudniał lekarzy bezpośrednio. Rezygnuje ze spółek

Hanna Komorowska-Bednarek

Szpital Pomnik Chrztu Polski w Gnieźnie rozpoczyna zmianę organizacji pracy. Chce stopniowo odchodzić od powierzania obsady lekarskiej spółkom i zatrudniać lekarzy bezpośrednio. Po blisko pięciu latach zakończyła się współpraca z firmą Medica, która zapewniała lekarzy na SOR.

Korzystanie z usług zewnętrznych podmiotów przez lata było jednym ze sposobów zapewniania obsady lekarskiej w gnieźnieńskim szpitalu. Do tej pory zewnętrzne spółki odpowiadały m. in za obsługę SOR-u. Teraz dyrekcja chce stopniowo zmieniać ten system.

Jak tłumaczy dyrektor Szpitala Pomnik Chrztu Polski Filip Waligóra, kierunek został określony już w przygotowanej przez niego strategii rozwoju placówki. – Moim zamiarem będzie rezygnowanie z usług świadczonych przez spółki na rzecz bezpośrednio zatrudnianych lekarzy czy pielęgniarek - zapowiada Filip Waligóra.

Dyrektor przyznaje jednocześnie, że uporządkowanie tej kwestii nie będzie łatwe i wymaga czasu. Zmiany rozpoczynają się od jednego z najważniejszych miejsc w szpitalu - Szpitalnego Oddziału Ratunkowego.

Przez blisko pięć lat za zapewnienie wymaganej obsady lekarskiej gnieźnieńskiego SOR odpowiadała Medica sp. z o.o. Spółka wypowiedziała umowę 27 lipca, a 26 sierpnia zakończyła jej realizację.

> **Moim zamiarem będzie rezygnowanie z usług świadczonych przez spółki na rzecz osób zatrudnianych bezpośrednio**
> FILIP WALIGÓRA
> dyrektor Szpitala Pomnika im. Chrztu Polski w Gnieźnie

Medica podkreśla, że jej decyzja nie była spowodowana problemami z zapewnieniem lekarzy. W wydanym oświadczeniu spółka poinformowała, że przez niemal pięć lat miała zabezpieczyć wszystkie wymagane dyżury.

Jako przyczynę zakończenia współpracy wskazuje natomiast problemy organizacyjne, na które – według spółki – lekarze SOR nie mieli wpływu. Chodzi m.in. o czas oczekiwania na konsultacje specjalistyczne, przyjmowanie pacjentów na poszczególne oddziały czy obsługę skierowań do hospitalizacji.

- Medica sp. z o.o. nie może ponosić odpowiedzialności za funkcjonowanie systemu, na którego organizację – poza samym zapewnieniem lekarzy SOR – nie ma realnego wpływu - przekazała spółka.

eprasa.pl 063b4f43f1

WALKA Z GRAFFITI

Radna kontra bohomazy. Chce wysłać sygnał do ulicznych „artystów”

Chrystian Ufa

Poznańskie Jeżyce pięknieją jednak nadal wiele budynków pokrywają nielegalne graffiti. Z takim stanem rzeczy nie chce pogodzić się radna miejska Justyna Kuberka. O nielegalne graffiti w mieście pytamy policję.

Justyna Kuberka oprócz bycia radną miasta Poznania z klubu Koalicji Obywatelskiej jest także mieszkanką Jeżyc. Te od lat pięknieją. Jest jednak „druga strona medalu”. Dzielnice zalewają bowiem nielegalne graffiti.

– Nie mówię, że można pisać po starych albo nieremontowanych budynkach, ale jak widać pobazgrany budynek świeżo po remoncie budynek, to jest przerażające. Piękne zabytki i jakiś napis – mówi nam Justyna Kuberka. – Jestem osobą, która wyzywa ludzi na chodnikach jadących rowerem lub hulajnogą. Gdy widzę osobę, która zaczyna pisać po murach to od razu reaguję. Wysyłam także zdjęcia do policji, jednak przeważnie otrzymuje odpowiedź, że sprawca uciekł.

W sprawie nielegalnych graffiti w mieście skontaktowaliśmy się z policją.

– Od początku roku do teraz odnotowaliśmy w Poznaniu i powiecie poznańskim łącznie 43 zgłoszenia dotyczące nielegalnego naniesienia graffiti na różne powierzchnie – przekazał nam podkomisarz Łukasz Paterski, oficer prasowy w Komendzie Miejskiej Policji w Poznaniu.

- Wiem, że to jest ciężkie do wyegzekwowania, ewentualnie złapania takiej osoby, ale jeżeli nie będziemy w ogóle reagować, to będzie powszechne. I to jest najgorsze – uważa radna.

Justyna Kuberka chce wysłać przestrogę do ulicznych „artystów”, że łamanie prawa nie pozostanie bezkarne. W sprawie wystosowała interpelację do prezydenta Poznania, Jacka Jaśkowiaka.

– To efekt wpisu na internetowej grupie Jeżyckiej. Pojawiło się tam hasło, czy nie można z tym coś zrobić? Może zacznijmy najpierw od sprawdzenia, czy w ogóle jest wykonalność wyroków –mówi radna.

Mieszkanka Jeżyc nadal czeka na odpowiedź ws. swoich pytań.

SPÓR O OSIEDLE MALTAŃSKIE

Kolejna wizyta komornika na Maltańskim i przeprosiny

Marta Jarmuszczak

Spór o Osiedle Maltańskie trwa. W ubiegłym tygodniu mecenas Masiota przeprosił mieszkankę za publiczną wypowiedź na jej temat, a na terenie osiedla osbyła się kolejna wizyta komornika.

Pani Sandra to kolejna osoba, której grozi eksmisja z Osiedla Maltańskiego w Poznaniu. W jednym z programów telewizyjnych mecenas Jacek Masiota, pełnomocnik spółki Komandoria, która zarządza Osiedlem Maltańskim, miał wypowiadać się na temat jej sytuacji rodzinnej.

W środę, 26 sierpnia, opublikowano w tej sprawie oświadczenie, w którym mecenas przeprasza mieszkankę osiedla.

- Przepraszamy Panią Sandrę Mayer za publiczne komentowanie kwestii dotyczących jej życia prywatnego i rodzinnego. Uznajemy, że nie powinniśmy byli poruszać tych tematów w naszych wypowiedziach - napisano.

W rozmowie na antenie WTK miały paść słowa dotyczące m.in. „Niebieskiej Karty”, czy zakazu zbliżania do byłego męża, które sprostowano.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

W ubiegłym tygodniu na Osiedlu Maltańskim znowu pojawił się komorn ik. Mieszkańcy wezwali policję.

- Wyjaśniamy, że Pani Sandra Mayer nie jest obecnie objęta procedurą „Niebieskiej Karty”; była ona prowadzona w przeszłości. Nasze wcześniejsze wypowiedzi mogły również błędnie sugerować, że wobec Pani Mayer obowiązuje zakaz zbliżania się do byłego męża. Nie dysponujemy podstawami do takiego stwierdzenia - napisano.

Publikacja oświadczenia miała być warunkiem przystąpienia do rozmów mieszkanki z przedstawicielami spółki.

- Naszym celem jest stworzenie możliwości spokojnego dialogu. Komandoria pozostaje gotowa do rozmów dotyczących dobrowolnego wydania parceli zajmowanej przez Panią Sandrę oraz ewentualnego wsparcia w znalezieniu rozwiązania jej sytuacji mieszkaniowej - czytamy w oświadczeniu.

Komornik na Maltańskim

To jednak nie koniec zeszłotygodniowych wydarzeń, dotyczących Osiedla Maltańskiego. Tego samego dnia, w którym pojawiły się przeprosiny, po godz. 20 służby otrzymały zgłoszenie, z którego wynikało, że na teren posesji przy ul. Warszawskiej wszedł nieznany mężczyzna i nie chciał jej opuścić.

- Na miejscu funkcjonariusze w rozmowie z osobami przebywającymi tam tj. starszym mężczyzną i jego córkami ustalili, że około 19:30 mężczyzna który przedstawił się jako komornik, przebywał w lokalu przez jakiś czas i pozostawił po czynnościach informację z danymi kancelarii - informował podkomisarz Łukasz Paterski z poznańskiej policji.

Mężczyzna opuścił teren przed przyjazdem policjantów, a po interwencji do Komisariatu Policji Poznań - Nowe Miasto stawił się asesor komorniczy. Potwierdził, że na miejscu wykonywał czynności służbowe i zaprezentował tytuł wykonawczy.

- Na miejscu nikt nie zgłaszał potrzeby pomocy medycznej. Nadmienię tylko, że policjanci nie byli proszeni o asystę komorniczą przy tych czynnościach - przekazał podkom. Łukasz Paterski.

PROKURATURA

M. Woś oskarża prokuraturę o próbę stworzenia „widoku posła w kajdankach”

Paweł Antuchowski

Były wiceminister sprawiedliwości i poseł z Rybnika Michał Woś przyjechał do Poznania na przesłuchanie w prokuraturze regionalnej. Dzień wcześniej zostało ono odwołane.

Poseł Prawa i Sprawiedliwości Michał Woś pojawił się 28 sierpnia w Poznaniu na wezwanie Prokuratury Regionalnej w Poznaniu. To właśnie tu działa specjalny zespół prokuratorów, który bada nieprawidłowości, do jakich miało dochodzić w Służbie Więziennej za czasów rządów Zjednoczonej Prawicy, kiedy był on wiceministrem sprawiedliwości.

– Ten zespół ściga oficerów Służby Więziennej za dobrze wykonaną pracę. Wszystkie wskaźniki pokazują, że za czasów rządów Zjednoczonej Prawicy była to bardzo dobrze zarządzania formacja. Dzisiaj za to spotykają się oni z szykanami, prześladowaniami i są im stawiane kolejne zarzuty – mówił Michał Woś.

Prokuratura podejrzewa posła o przekroczenie uprawnień przy podejmowanych decyzjach personalnych. Głównie chodzi o awanse w Służbie Więziennej, które miałby być przyznawane niezgodne z prawem.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Michał Woś przed Prokuraturą Regionalną w Poznaniu

Według niego prokuratorom nie wystarczy, że zrzekł się w tej sprawie immunitetu. Według Wosia prokuratorzy tak kierują sprawą, żeby doprowadzić do jego doprowadzenia siłą, w kajdankach.

– Chcą to zrobić po to, żeby państwo (dziennikarze - red.) mieli piękny widok, żeby TVN i TVP mogli to nagrać i pokazać dalej. Dlatego złożyli 2 miesiące temu wniosek do Sejmu żeby mnie doprowadzić przymusowo, aby był dobry obrazek posła w kajdankach – stwierdził.

Wysnuł on taki wniosek po tym, jak być źle poinformowany o terminie stawienia się prokuraturze. Z kolei jego prośba o przeprowadzenie czynności na Śląsku, gdzie mieszka, bądź w Warszawie, została odrzucona.

Według prokuratury regionalnej nikt nie forsuje na siłę doprowadzenia posła w kajdankach do prokuratury. Wniosek ten został złożony na wypadek gdyby Michał Woś po raz kolejny nie stawił się w prokuraturze.

– Pan poseł był wzywany czterokrotnie. Nie stawił się ani razu i nie usprawiedliwił swojej nieobecności. Dlatego został złożony wniosek o zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie – poinformował Adrian Lewandowski, zastępca prokuratora regionalnego w Poznaniu. – Po złożeniu wniosku o doprowadzenie pan poseł skierował do prokuratury pismo o jak najszybsze wyznaczenie terminu dokonania czynności procesowej – przekazał.

Pismo posła Wosia trafiło do prokuratury regionalnej kiedy prokurator zajmujący się sprawą był na urlopie. Pierwszego dnia po powrocie z urlopu skontaktował się on z posłem i wyznaczył mu termin 28 sierpnia o godzinie 11. Dzień wcześniej został on jednak odwołany z powodu nagłej absencji prokuratora.

– Kierownik zespołu śledczego, który bada sprawy związane ze Służbą Więzienną , skontaktował się telefonicznie z panem posłem i zaproponował 5 terminów wykonania czynności. Dokonanie tych czynności nastąpi do połowy września - zapowiedział Lewandowski.

eprasa.pl 063b4f43f1

ZDROWIE

Po dożynkach 19 osób z dolegliwościami, trzy z nich trafiły do szpitala. Sanepid szuka przyczyn

Hanna Komorowska-Bednarek

Dożynki w Mieleszynie w powiecie gnieźnieńskim dla wielu osób skończyły się nieprzyjemnymi dolegliwościami. Zachorował także wójt. Trzy osoby trafiły do szpitala.

FOT. GMINA MIELESZYN

Dożynki okazały się pechowe. Przyczyną chorób może być wirus

Wielkie święto gminy z ubiegłego weekendu – dożynki – zamieniły się w poważne problemy żołądkowo-jelitowe. Rozwolnienie i wymioty spotkały część świętujących. Jak przekazała nam Anna Skupiewska, zastępczyni Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Gnieźnie, na ten moment zgłoszono 19 osób z objawami. Trzy z nich są hospitalizowane. Wśród osób, które zmagają się z dolegliwościami, jest również wójt gminy Mieleszyn Artur Hańczak.

Sprawą zajmuje się Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Gnieźnie. Pierwsza informacja o możliwym zatruciu dotarła do sanepidu w środę po południu. Zgłoszenia dokonała przychodnia w Mieleszynie.

- Na tą chwilę jest 19 osób, które są zgłoszone. To osoby, które zgłosiły się z objawami do lekarzy, a lekarze zgłosili je nam. Trzy osoby są hospitalizowane. Dochodzenie epidemiologiczne cały czas jest w toku -- przekazała Anna Skupiewska, zastępca Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego i zastępca dyrektora PSSE w Gnieźnie.

Sanepid ustala obecnie dokładną liczbę osób, u których wystąpiły dolegliwości. Niewykluczone więc, że liczba zgłoszonych przypadków jeszcze się zmieni. Prowadzone są również badania, jednak nie ma jeszcze kompletu wyników.

Jak wynika z informacji przekazanych przez gnieźnieński sanepid, osoby zgłaszające się po pomoc medyczną skarżyły się przede wszystkim na biegunkę i nudności.

Na obecnym etapie nie wiadomo jednak, co spowodowało dolegliwości. Nie można więc przesądzać, że ich źródłem było jedzenie podawane podczas dożynek.

- Trudno powiedzieć, jakie było źródło. Nawet jeżeli miałoby to być związane z jakimś posiłkiem, tych posiłków już nie ma. Dożynki były w niedzielę, a pierwszą informację otrzymaliśmy dopiero w środę po południu - wyjaśnia Anna Skupiewska.

Upływ czasu utrudnia zabezpieczenie ewentualnych pozostałości żywności, które mogłyby zostać poddane badaniom i pomóc w ustaleniu przyczyny zachorowań.

O sytuacji poinformował mieszkańców także wójt gminy Mieleszyn Artur Hańczak. Jak przyznał, sam znalazł się wśród osób zmagających się z dolegliwościami.

- W ostatnim czasie notujemy wśród mieszkańców przypadki poważnych dolegliwości, które wymagały pomocy medycznej, w tym hospitalizacji. Sam również jestem wśród osób, które z tym się zmagają - poinformował wójt na swoim profilu na Facebooku. Obecnie jest na zwolnieniu lekarskim. Udało się nam z nim porozmawiać - nadal odczuwa nieprzyjemne dolegliwości.

Jednocześnie Artur Hańczak zaapelował, aby do czasu zakończenia badań nie przesądzać, co było źródłem problemu.

Jak podkreślają inspektorzy sanepidu, kolejnym możliwym scenariuszem odpowiedzialnym za zatrucia może być też wyjątkowo paskudny wirus, tzw. „jelitówka". Do zarażenia nią mogło dojść np. poprzez wydawanie posiłków przez osobę chorą. Możliwe też, że to nie jedzenie było źródłem problemów - mieszkańcy okolic twierdzą, że zachorowali też ludzie, którzy na dożynkach nie byli. Dochodzenie sanepidu trwa.

AUTOREKLAMA
0111556863

ORGANIZATOR
GŁOS WIELKOPOLSKI

PARTNER GŁÓWNY
WIELKOPOLSKA
SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

SPONSOR GENERALNY
ERSTE Leasing

SPONSOR
Poznań AIRPORT

PARTNERZY
POWIAT POZNAŃSKI
BGK BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
pwc
LEVELLY.AI®
STENA RECYCLING

PARTNERZY MERYTORYCZNI
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
POLITECHNIKA POZNAŃSKA
UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
Wielkopolski Związek Pracodawców
WIELKOPOLSKI KLUB KAPITAŁU WKK
WIELKOPOLSKA IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA
PRACODAWCY RP WIELKOPOLSKA

OGÓLNOPOLSKI PARTNER MERYTORYCZY
dun & bradstreet

OGÓLNOPOLSKI PATRON HONOROWY
ZWIĄZEK WOJEWÓDZTW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

eprasa.pl 063b4f43f1

FOKUS

• **W poniedziałek** benzyna 95 ma kosztować najwyżej 6,64 zł za litr, a diesel 7,31 zł. To ostatni dzień obowiązywania pakietu CPN

POLITYKA

Piesiewicz aresztowany. Prawica w potrzasku, a rząd mówi: sprawdzam

Afera Zondacrypto to „gorący kartofel" w rękach polskiej prawicy. Ta próbuje dystansować się od sprawy, ale padają już wzajemne oskarżenia między dawnymi partyjnymi kolegami

Dorota Kowalska

Prawica ma problem, i to spory. Radosław Piesiewicz, szef PKOl, który swoją karierę zawdzięcza Jackowi Sasinowi, jednemu z najważniejszych ludzi w Prawie i Sprawiedliwości, został tymczasowo aresztowany.

Zatrzymanie i aresztowanie Piesiewicza to spory kłopot dla polskiej prawicy. I nie tylko dlatego, że to za rządów Zjednoczonej Prawicy zrobił oszałamiającą karierę dzięki protekcji Jacka Sasina, z którym zna się od lat. Także dlatego, że prawica nie przyłożyła ręki do uregulowania rynku kryptowalut, głosowała przeciw odrzuceniu weta prezydenta, który blokował wprowadzenie zmian w tym obszarze – teraz okazuje się jednak, że sprawa może mieć drugie dno.

Już od wielu miesięcy wiadomo, że na przełomie października i listopada 2025 roku, miesiąc przed głosowaniem weta prezydenta w sprawie regulacji rynku kryptowalut, Przemysław Kral, prezes zarządu giełdy kryptowalutowej Zondacrypto, dokonał wpłat na rzecz dwóch fundacji: 450 tys. zł wpłacono Fundacji Instytut Polski Suwerennej Zbigniewa Ziobry. Część z tych środków przeznaczono na obrońców Dariusza Mateckiego i księdza Michała Olszewskiego. Inna spółka związana z Zondacrypto i Kralem, Expofer Servis House, zrealizowała transakcję na rzecz fundacji posła Przemysława Wiplera, polityka Konfederacji. Zondacrypto była także głównym sponsorem imprezy prawicowych działaczy – CPAC. W trakcie kampanii prezydenckiej najważniejszymi jej uczestnikami byli prezydenci Andrzej Duda i Karol Nawrocki.

FOT. LUCYNA NENOW

Katowicki sąd zdecydował o trzymiesięcznym areszcie dla Radosława Piesiewicza

Teraz wychodzi na jaw, że z Przemysławem Kralem spotkał się nie tylko Janusz Kowalski, były polityk PiS, ale i Michał Moskal, były szef gabinetu politycznego Jarosława Kaczyńskiego i dyrektor Biura Prezesa PiS, członek sejmowej Komisji Cyfryzacji. Obaj panowie po tych spotkaniach mocno uaktywnili się w temacie kryptowalut i wnosili do ustawy regulującej ten rynek poprawki będące bardzo na rękę Kralowi. Ten inwestował nie tylko w prawicowych polityków, ale i prawicową telewizję Republika. Starał się być przy tym pomocny także dla uciekinierów – w piątek TVN24 i WP ujawniły, że próbował załatwić pobyt w Dubaju Marcinowi Romanowskiemu, byłemu wiceministrowi sprawiedliwości, jednemu z najbliższych współpracowników Zbigniewa Ziobry, który od miesięcy ukrywa się przed polskim wymiarem sprawiedliwości. Dzisiaj te fakty są bardzo nie na rękę prawicowym politykom, którzy odcinają się od Przemysława Krala, giełdy kryptowalut i Radosława Piesiewicza.

Mateusz Morawiecki przekonywał, że już wiele miesięcy temu ostrzegał swoich politycznych kolegów przed giełdą Zondacrypto, zaś między nim a Jarosławem Kaczyńskim doszło do spięcia w mediach społecznościowych.

Widać, że prawicę dzieli afera Zondacrypto, a przed nami kolejne jej odsłony. Wiadomo, że w śledztwie nastąpił przełom: do prokuratury zgłaszają się kolejni świadkowie, którzy chcą zeznawać. Przemysław Kral, w nadziei na łagodniejszy wyrok, podjął ze śledczymi współpracę, a ponoć wszystkie rozmowy, także z politykami prawicy, nagrywał, więc nie wiadomo, jakie jeszcze nazwiska wypłyną w tej historii. Mówi się, że spać spokojnie nie mogą także osoby w otoczeniu prezydenta Karola Nawrockiego, który już trzy razy wetował ustawę mającą uregulować rynek krytpowalut w Polsce.

W obliczu tych wszystkich informacji premier Donald Tusk zwrócił się do marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego o ponowne głosowanie weta prezydenckiego w sprawie kryptowalut. Rząd po raz kolejny mówi: sprawdzam.

UKRAINA

Uroczystości pogrzebowe na Wołyniu

Karolina Wrońska

Na Wołyniu w północno-zachodniej Ukrainie w niedzielę odbyły się uroczystości pogrzebowe szczątków 55 Polaków, ofiar zbrodni wołyńskiej z Ostrówek i Woli Ostrowieckiej. Zostały one ekshumowane na przełomie lipca i sierpnia.

W uroczystościach uczestniczyły rodziny pomordowanych i przedstawiciele władz. Obecni byli m.in.: wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski, minister kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska i zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr hab. Karol Polejowski. – To jest naprawdę ważny dzień dla Polski – powiedział dziennikarzom. Stronę ukraińską reprezentował m.in. wiceminister kultury Iwan Werbycki. – Tragedia wołyńska to trudna, smutna i tragiczna część naszej historii. Dla nas ważne jest, aby pamiętać o tych wydarzeniach, gdyż jest to dla nas lekcja na przyszłość – oświadczył. PAP

GDAŃSK

Medale Wolności Słowa przyznane na gali w Gdańsku

Karolina Wrońska

Siostra Małgorzata Chmielewska, Leszek Jażdżewski, Natalia Panczenko to laureaci Medalu Wolności Słowa. Specjalne wyróżnienie otrzymał Andrzej Poczobut.

Siostra Małgorzata Chmielewska z Fundacji Domy Wspólnoty Chleb Życia została laureatką Medalu Wolności Słowa w kategorii Instytucja; w kategorii Media uhonorowano Leszka Jażdżewskiego, a w kategorii Obywatelka medal otrzymała Natalia Panczenko. Specjalny Medal Wolności Słowa otrzymał dziennikarz Andrzej Poczobut, który przez ponad pięć lat był więziony na Białorusi. Wręczenie medali odbyło się w piątkowy wieczór w Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku. – Był laureatem pierwszej edycji Medalu Wolności Słowa w kategorii Media. Nie mógł go wówczas odebrać, bo za wierność prawdzie płacił własną wolnością – mówiła Weronika Mirowska, prezeska fundacji Grand Press. PAP

KRÓTKO

Szczecin

46 lat temu podpisano Porozumienie Szczecińskie

46 lat temu, 30 sierpnia 1980 roku, w świetlicy Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego władze komunistyczne podpisały porozumienie z przedstawicielami strajkujących załóg regionu, co zakończyło strajki na Pomorzu Zachodnim. Dokument, który przeszedł do historii pod nazwą Porozumienia Szczecińskiego, w pierwszym punkcie mówił o powołaniu samorządnych związków zawodowych. W Szczecinie pierwszy strajk rozpoczął się 18 sierpnia w Stoczni Remontowej „Parnica". Tego samego dnia do protestu dołączyły dwa wydziały Stoczni im. Warskiego oraz stoczniowcy z „Gryfii". Wobec rozszerzającej się fali protestów władze komunistyczne zdecydowały się na podjęcie negocjacji. Następnego dnia po zawarciu Porozumienia Szczecińskiego w sali BHP Stoczni Gdańskiej wicepremier Mieczysław Jagielski oraz Lech Wałęsa podpisali porozumienie pomiędzy Komisją Rządową a MKS, reprezentującym już około 700 zakładów z całej Polski. **PAP**

Warszawa

Nie żyje Andrzej Wielowieyski

Zmarł Andrzej Wielowieyski – polityk, działacz katolicki, prawnik, jeden z założycieli Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie, działacz opozycji demokratycznej, kawaler Orderu Orła Białego. Miał 98 lat. O jego śmierci poinformowała w niedzielę redakcja „Więzi", z którą przez wiele lat był związany. W czasach PRL należał do opozycji demokratycznej, doradzał m.in. Lechowi Wałęsie. W wyborach w czerwcu 1989 r. dostał się do Senatu jako kandydat Komitetu Obywatelskiego „Solidarność". **PAP**

FOT. PAP

Są sygnały, iż Rosja szykuje się do eskalacji napięcia. Musimy być przygotowani na różne ewentualności i z całą pewnością te najbliższe 7-8 miesięcy będzie krytyczne

DONALD TUSK
premier RP

eprasa.pl 063b4f43f1

NEPAL/CHINY

Gwałtowna powódź na granicy Nepalu i Chin zabrała ponad 700 osób

Tomasz Dereszyński

Dantejskie sceny miały miejsce podczas nagłej powodzi na granicy Nepalu i Chin. Matka z dwójką dzieci uciekła przed śmiercią. W kataklizmie zginęło co najmniej 700 osób. Oni nie mieli szans w starciu z żywiołem.

Obrazki ze środy, jak ten pokazujący matkę cudem ratującą swe dzieci, są trudne do opisania. Ogrom tragedii na razie nie został oszacowany, ale wiadomo, że straty ludzkie i materialne są kolosalne.

Według bilansu z niedzieli w Nepalu wciąż zaginionych jest 2478 osób, w tym 933 pracowników hydroelektrowni i 589 obcokrajowców. Uratowano ponad 7,5 tysiąca osób.

Lokalne władze w kontrolowanym przez Pekin Tybecie poinformowały, że po chińskiej stronie nadal poszukiwanych jest 546 osób. Wśród nich znajduje się 261 obcokrajowców z 23 państw. Zaginęli m.in. obywatele Nepalu – 104, Indii – 49, Łotwy – 33, USA – 18 oraz Wielkiej Brytanii – 15.

Do tragedii doszło w środę rano w graniczącym z Chinami dystrykcie Rasuwa – w wyniku zerwania się fragmentu lodowca na jednej z himalajskich rzek zeszła wielka lawina błotna. Amerykańska służba geologiczna USGS podała, że osuwisko wywołało wstrząs sejsmiczny o magnitudzie 5,2 oraz doprowadziło do gwałtownych powodzi błyskawicznych, które spłynęły dolinami zarówno po nepalskiej, jak i chińskiej stronie granicy.

Wczoraj wydano ostrzeżenie przed rosnącym poziomem wody w rzece Bhote Koshi. To jeden z dwóch głównych cieków wodnych, którymi w środę przetoczyły się potężne masy wody i spływającego gruzu, pustosząc całe doliny. Na publikowanych przez media nagraniach widać zalane gęstym mułem wioski i miasteczka, w których pozostały tylko pojedyncze zabudowania. Jednocześnie wciąż istnieje groźba wtórnej powodzi.

PAP

FOT. PAP/EPA

W Nepalu wciąż trwają poszukiwania zaginionych. Niektórzy wracają do domów

UKRAINA

Kijów płacze po zabitych, Rosja znów szykuje ataki

Kazimierz Sikorski

Kijów w żałobie i wściekły po rosyjskim ataku. Co najmniej 27 osób zginęło, ponad 40 jest rannych – w tym czworo dzieci.

Zaczęło się od uderzenia rosyjskiego drona w obiekt we wsi Myla, położonej 5 kilometrów na zachód od Kijowa, przy trasie Kijów – Czop. Atak wywołał potężny pożar, po którym nastąpiły eksplozje amunicji. Potem była reakcja łańcuchowa, wybuch po wybuchu min, innej amunicji oraz dronów.

„Byłam w domu, rozmawiałam z dziećmi przez wideokomunikator, kiedy usłyszałam potężną eksplozję" – mówiła portalowi Kyiv Independent mieszkanka okolicy, Stefania Torska. Wybiegła z domu, gdy doszło do eksplozji. Przebrała się, zamknęła dom i wybiegła. Przeszła sto metrów, gdy nastąpił kolejny, niezwykle silny wybuch. „Jak później opisywał to mój wnuk, wyglądało to jak lawa – ogień, masa płomieni wznosząca się wysoko w powietrze" – relacjonowała. „Zrozumiałam, że jeśli zostanę w miejscu, to wszystko spadnie na mnie i spłonę żywcem. Zaczęłam uciekać. Nie wiem, jak udało mi się biec tak szybko, ale ogień dogonił mnie dopiero, gdy byłam już przy własnej bramie".

Natalija Kuzniecowa, lekarka weterynarii z kliniki w Myli, mówiła, że w chwili rozpoczęcia ataku była w pracy. Jej zespół przygotowywał się do pilnego zabiegu chirurgicznego, gdy rozległy się wybuchy, zmuszając personel do udania się do schronu.

„Ściany zaczęły drżeć, a płytki odpadać. Wybuchy przybierały na sile, zaczęły pękać i wypadać szyby w oknach" – mówiła w rozmowie z Kyiv Independent.

FOT. PAP/EPA

Pociski uderzyły w miejscowości Myła w pobliżu Buczy. Uszkodzone zostały także dom opieki oraz budynki prywatne

Nawet po odwołaniu alarmu co chwila słychać było eksplozje i drżenie budynku. Jak się okazało, po drugiej stronie drogi znajdował się skład amunicji.

Prezydent Wołodymyr Zełenski przekazał, że osoby, „które dopuściły do takiej sytuacji, poniosą odpowiedzialność za swoje decyzje".

„Istnieją przepisy: amunicji nie wolno przechowywać w pobliżu domów ani innych budynków mieszkalnych. Zostaną wyciągnięte odpowiednie wnioski" – powiedział Zełenski.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) wszczęła postępowanie karne w związku z rosyjskim atakiem i postępowaniem miejscowych władz. Według SBU w obiekt uderzył rosyjski dron odrzutowy typu Gieran-4.

Premier Serhij Korecki też zażądał pociągnięcia do odpowiedzialności osób winnych incydentu, domagając się śledztwa i „surowej kary" dla sprawców. „Popełnianie tych samych błędów w piątym roku wojny to przestępcze zaniedbanie" – stwierdził Korecki na Telegramie. „Wszyscy odpowiedzialni, bez wyjątku, muszą ponieść surową karę, aby takie sytuacje się nie powtórzyły".

Tymczasem Rosja szykuje się do kolejnych ataków. Ministerstwo obrony Rosji poinformowało w niedzielę o rozpoczęciu przygotowań do zmasowanych ataków na infrastrukturę energetyczną Ukrainy. W komunikacie opublikowanym na Telegramie resort twierdzi, że jest to odpowiedź na ukraińskie ataki na infrastrukturę cywilną i sektor energetyczny w Rosji. Minionej zimy rosyjskie ataki doprowadziły do zniszczenia lub uszkodzenia wielu obiektów infrastruktury energetycznej Ukrainy, powodując długotrwałe przerwy w dostawach prądu i ogrzewania w wielu miastach, w tym Kijowie. PAP

SZWAJCARIA

Strzelanina podczas imprezy w Schachen w szwajcarskim Aarau

Kazimierz Sikorski

Około godziny 2.30 muzyka na imprezie typu rave nagle ucichła, a chwilę później padły strzały. Następnie ktoś krzyknął: „Wszyscy na ziemię!", po czym uczestnicy zaczęli szukać schronienia – między innymi pod stanowiskiem DJ-a.

Pascal Wenzel, rzecznik prasowy policji kantonu Argowia, przekazał w niedzielę rano na miejscu zdarzenia serwisowi BRK News, że policja dostała zgłoszenie o strzałach krótko po godzinie 2.30. Na miejsce skierowano wówczas znaczne siły policyjne.

Według wstępnych ustaleń do oddania strzałów doszło na obrzeżach toru wyścigów konnych w Schachen. Odbywała się tam impreza w stylu rave. Wenzel nie był jednak w stanie potwierdzić, czy istnieje związek z tym wydarzeniem.

Nie wiadomo jeszcze, czy w wyniku tego zdarzenia ktoś zginął. Nie jest również jasne, kto oddał strzały. Według Wenzela trwa obława na sprawcę. Nie wiadomo, czy napastnik był jeden, czy było ich więcej.

Na miejscu przebywa wielu funkcjonariuszy policji. Obecne są również służby medyczne i straż pożarna.

Według portalu BRK News w akcji bierze udział także śmigłowiec wojskowy Super Puma. Policja apeluje do mieszkańców, aby unikali tego miejsca. W związku z trwającą akcją basen w Aarau pozostanie zamknięty do odwołania.

IRAN

Chamenei wzywa do walki z „prawdziwym wrogiem"

Karolina Wrońska

Najwyższy przywódca duchowo-polityczny Iranu Modżtaba Chamenei wezwał kraje Zatoki Perskiej do zidentyfikowania „prawdziwego wroga" i współpracy muzułmanów na całym świecie.

Modżtaba Chamenei w opublikowanym w internecie liście jako wrogów wskazał przywódców USA i Izraela. Wiadomość została opublikowana z okazji rocznicy urodzin proroka Mahometa na kanale Chameneiego w komunikatorze Telegram oraz na jego oficjalnej stronie internetowej. Przywódca Iranu wezwał do „jedności, wspólnej obrony przed wrogami i współpracy między muzułmanami". Dodał, że wrogami „jedności i przyjaźni" krajów muzułmańskich są „przywódcy USA i nielegalnego reżimu syjonistycznego" (Izraela – red.).

Chamenei przejął funkcję najwyższego przywódcy Iranu po swoim ojcu, ajatollahu Alim Chameneim, który zginął 28 lutego w pierwszym dniu wojny USA i Izraela z Iranem. Według niepotwierdzonych doniesień Modżtaba został poważnie ranny w tym ataku. Od początku wojny nie był widziany publicznie, w związku z czym pojawiają się pogłoski o jego śmierci.

IranWire, emigracyjny irański portal działający z Londynu, podał w ostatnich dniach, że od czasu objęcia przez Modżtabę Chameneiego stanowiska najwyższego przywódcy nie spotkał się z nim ani jeden członek rządu. Nie widzieli go też bliscy ani przyjaciele. Ma to być podyktowane względami bezpieczeństwa. PAP

eprasa.pl 063b4f43f1

REKLAMA

0011575148

OGŁOSZENIE BURMISTRZA OBORNIK

O ROZPOCZĘCIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH

Na podstawie art. 8g, 8h, 8i, 8j, art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 2026 poz. 538 ze zm.) oraz art. 39 ust.1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. 2026 poz. 670) oraz uchwały Rady Miejskiej w Obornikach: Nr XVIII/216/25 z dnia 30 lipca 2025 r., w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu w rejonie ulic: Szkolnej i Głównej w miejscowości Dąbrówka Leśna, gmina Oborniki.

Burmistrz Obornik informuje o rozpoczęciu konsultacji społecznych w sprawie projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu w rejonie ulic: Szkolnej i Głównej w miejscowości Dąbrówka Leśna, gmina Oborniki.

Granice obszaru objętego projektem miejscowego planu określone są na załączniku graficznym do uchwały Rady Miejskiej w Obornikach Nr XVIII/216/25 z dnia 30 lipca 2025 r. dostępnym pod linkiem: *https://oborniki.e-mapa.net/legislacja/mpzp/13572.html*

Projekt miejscowego planu oraz z prognozą oddziaływania na środowisko będzie udostępniony w siedzibie Urzędu Miejskiego w Obornikach, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 76, 64-600 Oborniki /pokój nr 225, II piętro/ w dniach i w godzinach urzędowania, na stronach internetowych: www.oborniki.pl. i www.bip.oborniki.pl. w zakładce Planowanie Przestrzenne oraz pod linkiem: *https://oborniki.e-mapa.net/legislacja/mpzp/13572.html*

Informacji o projekcie miejscowego planu udzielają pracownicy Wydziału Planowania Przestrzennego – tel. 61 65 59 136/139 w dniach i w godzinach urzędowania.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach **31 sierpnia 2026 r. do 30 września 2026 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Obornikach, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 76, 64-600 Oborniki, w godzinach urzędowania i obejmują:

- zbieranie uwag do projektu miejscowego planu w terminie od 31 sierpnia 2026 r. do 30 września 2026 r.;
- zbieranie wniosków i uwag do prognozy oddziaływania na środowisko w terminie od 31 sierpnia 2026 r. do 30 września 2026 r.
- spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu aktu planowania przestrzennego, które odbędzie się w dniu **14 września 2026 r. od godz. 16.10 do 16.40** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Obornikach, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 76, 64-600 Oborniki /sala sesyjna, I piętro/oraz za pomocą platformy ZOOM. Link do spotkania otwartego zostanie udostępniony na stronie internetowej www.bip.oborniki.pl. w zakładce: Planowanie Przestrzenne pod projektem przedmiotowego miejscowego planu, na stronie internetowej www.oborniki.pl w aktualnościach na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Obornikach, oraz pod linkiem: *https://oborniki.e-mapa.net/legislacja/mpzp/13572.html*
- dyżur projektanta odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Obornikach, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 76, 64-600 Oborniki /pokój 225, II piętro/ oraz online w dniu **21 września 2026 r. od godz. 16.10 do 16.40** – link do spotkania zostanie udostępniony w dniu dyżuru na stronie internetowej www.bip.oborniki.pl. w zakładce: Planowanie Przestrzenne – dyżury projektanta online.

Uwagi do projektu miejscowego planu należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509 ze zm.). Zgodnie z art. 8g ust. 1 ww. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym interesariusze mogą składać uwagi do projektu planu miejscowego na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej oraz za pośrednictwem usługi e-Doręczeń (www.edoreczenia.gov.pl), na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wzór formularza został określony rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509 ze zm.). Formularz jest zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.oborniki.pl w zakładce Planowanie Przestrzenne; na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Obornikach www.oborniki.pl, w zakładce formularze i wnioski – Planowanie Przestrzenne oraz udostępniony w Wydziale Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Obornikach, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 76 (II piętro, pokój 225).

Zgodnie z art. 8g ust.2 ww. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem lub uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko można wnosić w formie papierowej w formie elektronicznej, a także ustnie do protokołu.

➤ Forma elektroniczna obejmuje:
- wysłanie formularza e-mailem na adres: um@oborniki.pl,
- wysłanie formularza (opatrzonego kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym) poprzez usługę e-Doręczeń (www.edoreczenia.gov.pl) na adres do doręczeń elektronicznych Urzędu Miejskiego w Obornikach (ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 76, 64-600 Oborniki) o numerze: AE:PL-30318-99029-IUFHJ-30

➤ Forma papierowa obejmuje:
- złożenie formularza w Wydziale Organizacyjno-Administracyjnym Urzędu Miejskiego w Obornikach, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 76, 64-600 Oborniki;
- wysłanie formularza drogą pocztową na adres: Urząd Miejski w Obornikach, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 76, 64-600 Oborniki.

Klauzula informacyjna

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27.04.2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119, s. 1) – dalej RODO – informujemy, że:

1. Administrator Danych

Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Burmistrz Obornik, ul. marsz. J. Piłsudskiego 76, 64-600 Oborniki tel. (+48 61) 65 59 100, fax (+48 61) 65 59 101, e-mail um@um.oborniki.pl zwany dalej „Administratorem"

1. Inspektor Ochrony Danych

W sprawach ochrony Pani/Pana danych można kontaktować się z wyznaczonym Inspektorem Ochrony Danych pod adresem e-mail iod@synergiaconsulting.pl pod numerem telefonu 500 610 605

2. Cele i podstawy przetwarzania

Administrator będzie przetwarzał Pani/Pana dane osobowe w celu:

1) wypełnienia obowiązków ustawowych ciążących na Administratorze (art. 6 ust. 1 lit c RODO), jakimi są w tym przypadku obowiązki określone w art. 8g, art. 13a oraz art. 17 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu zagospodarowaniu przestrzennym;

1) skontaktowania się z Panem/Panią w sprawie opisanej w niniejszym wniosku na podstawie art. 6 ust. 1 lit e RODO - przetwarzanie jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego w interesie publicznym

3. Odbiorcy danych

Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępniane podmiotom, które przetwarzają dane osobowe w imieniu Administratora na podstawie zawartej z administratorem umowy powierzenia przetwarzania danych osobowych m.in. firmom informatycznym, hostingowym, prawniczym, audytorskim, firmom zajmującym się ochroną danych osobowych, podmiotom, które mogą być zainteresowane rezultatami narady koordynacyjnej oprócz tego możemy zostać zobowiązani np. na podstawie przepisu prawa do udostępnienia Pana/Pani danych osobowych podmiotom prywatnym i publicznym

4. Okres przechowywania danych

Pani/Pana dane osobowe po zrealizowaniu celu, dla którego zostały zebrane, będą przetwarzane w celach archiwalnych i przechowywane przez okres niezbędny wynikający z przepisów dotyczących archiwizowania dokumentów na podstawie ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach

5. Prawa osób, których dane dotyczą

Posiada Pani/Pan prawo do;

1) dostępu do treści swoich danych przy czym:
prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g RODO (do podania przez Administratora wszelkich danych o źródle pozyskania Pani/Pana danych osobowych) w zakresie wystąpień zawierających dane osobowe osób trzecich, które nie skutkują wszczęciem postępowania administracyjnego, przysługuje w zakresie, w jakim nie ma wpływu na ochronę praw i wolności osób, od których dane pozyskano.
2) żądania sprostowania danych, które są nieprawidłowe,
3) żądania usunięcia danych na podstawie art. 17 RODO (z zastrzeżeniem ust 3 lit b i/lub e)
4) ograniczenia przetwarzania na podstawie art. 18 RODO przy czym:
wystąpienie z żądaniem o którym mowa w art. 18 ust. 1 tj. ograniczenia przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, nie wpływa na przebieg i wynik postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych
5) prawo do przenoszenia danych, na podstawie art. 20 RODO,
6) prawo wniesienia sprzeciwu na podstawie art. 21 RODO
7) prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych gdy uzna Pani/Pan, iż przetwarzanie danych osobowych Pani/Pana dotyczących narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r.

6. Informacja o wymogu/dobrowolności podania danych

Podanie Pani/Pana dobrowolne, jednak odmowa podania tych danych będzie skutkowała brakiem rozpatrzenia niniejszych uwag.

7. Zautomatyzowane podejmowanie decyzji

Pani/Pana dane osobowe mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany, jednak nie będzie to prowadziło do zautomatyzowanego podejmowania decyzji, w tym dane nie będą profilowane.

DRAMATY

„Ponad 8 lat zmagam się nieskutecznie z bezprawiem mojego państwa" – pisze do RPO

Jelcz z ciężkim ładunkiem wjechał z impetem w ich służbowego poloneza – zginęło dwóch kolegów Ferdynanda Zakrzewskiego. On długie tygodnie spędził w szpitalach – do służby w policji, w drogówce, nie mógł już wrócić

Andrzej Pięs

Wyrokiem sądu firma, do której należała ciężarówka, miała mu płacić dożywotnio rentę uzupełniającą.

Firma padła, renty nie ma

To był służbowy wyjazd do Strzyżowa w lipcu 1991 roku, z którego właśnie wracali. Na przednich siedzeniach równie służbowego poloneza urzędu wojewódzkiego dwóch jego pracowników, na tylnym komisarz Ferdynand Zakrzewski. Byli w połowie drogi powrotnej do Rzeszowa, kiedy w okolicach Zarzecza uderzył w nich Jelcz należący do przedsiębiorstwa Państwowej Komunikacji Samochodowej w Krośnie.

On jechał około 70 km na godzinę, oni tyle samo, tylko w przeciwnym kierunku. To tak jakby przywalili w ścianę przy prędkości 140 km/h – kierowca i pasażerowie nie przeżyli uderzenia. Owszem, pasy bezpieczeństwa mieli zapięte, ale pogruchotały obu żebra, a odłamki kości uszkodziły narządy wewnętrzne, mięsień sercowy też. Zakrzewski na tylnym siedzeniu cudem przeżył, choć pasów nie zapiął. Kierowcy Jelcza nic się nie stało, jego małej córce na siedzeniu pasażera również. Potem sąd orzekł o jego winie – wyrok więzienia w zawieszeniu.

– Wyrzuciło mnie, straciłem przytomność. Kiedy oprzytomniałem, próbowałem ratować kolegów – wspomnienia po 35 latach wciąż są żywe, konsekwencje wypadku zresztą też. – Przyjechała karetka, wrzucili mnie do środka, nawet bez opatrywania ran, bo nie było czasu: otwarte złamanie kości udowej prawej, pamiętam, że kość przebiła spodnie. Złamanie prawego przedramienia, złamanie otwarte obojczyka, złamany mostek, połamane żebra, głowa tak utłuczona, że neurolog potem określił ubytki na zdrowiu na 20 procent. Tygodniami błąkałem się po szpitalach, połatali mnie w Piekarach Śląskich, do których kilkakrotnie wracałem. Potem miesiące rehabilitacji.

Nie na zawsze połatali, coś z potrzaskanym przedramieniem poszło nie tak, w miejscu złamania zrobił się staw rzekomy, jakby mu się drugi łokieć zrobił. Trzeba było połamać raz jeszcze, pobrać tkankę z biodra i zespolić kość ponownie. Sprawności w ręce nie odzyskał nigdy – do dziś porusza nią w bardzo ograniczonym stopniu.

Do policji wrócić nie mógł, z ponad 70-procentowym ubytkiem zdrowia po wypadku nie miał na to szans. Zresztą potem sąd sam podkreślał w uzasadnieniu wyroku, że biegli określili, że z takimi konsekwencjami zdrowotnymi wypadku nie sposób znaleźć roboty, szczególnie w niełatwych dla rynku pracy latach 90.

Koniec kariery w służbach mundurowych, żadnej w innej roboty. Owszem, miał propozycję na stanowisko egzaminatora kursantów na prawo jazdy, ale z tej funkcji eliminowała go niesprawna powypadkowo prawa noga, zresztą krótsza po operacjach niż przed wypadkiem. O żółtaczce typy C, jakiej nabawił się podczas jednej z wizyt w szpitalu, wspomina tylko mimochodem, choć to też dolegliwość na całe życie, nawet jeśli się ją wyleczy.

Na życie skromniutka renta od MSWiA, odszkodowanie na 15 tysięcy dzisiejszych złotych od „Westy", w której ubezpieczony był krośnieński PKS, a i tak firma nie wszystko wypłaciła, bo upadła. Odszkodowanie od „Westy" to byłby rok jego pracy w policji, gdyby nie wypadek i mógł pracować. Resortowa renta w wysokości „na waciki", a żyć za coś trzeba. I jeszcze poczucie sprawiedliwości: skoro pracownik PKS spowodował wypadek, to PKS powinien za to ponosić odpowiedzialność prawną. Oddał sprawę do sądu i zaczęły się schody. Utknął na półpiętrze.

Sąd przyznaje i... co z tego?

Krośnieński PKS bronił się przed roszczeniami Zakrzewskiego jak mógł, a mógł niewiele. Wyrok skazujący dla pracownika firmy za spowodowanie wypadku jasno wskazywał, kto winien. Pracownik PKS winien, a że był wtedy za kierownicą firmowego pojazdu w ramach obowiązków zawodowych, to odpowiedzialność prawna spoczywa także na firmie, czyli PKS – uznał Sąd Okręgowy w Rzeszowie.

Jak jeszcze dostał do ręki historię choroby Zakrzewskiego, z wszystkimi negatywnymi dla niego konsekwencjami wypadku, z orzeczeniem lekarskim, że były już policjant drogówki ze względu na stan zdrowia nie może podejmować żadnej pracy fizycznej ani stresogennej (urazy neurologiczne!), to odezwało się prawniczo--ludzkie sumienie. SO w Rzeszowie zdecydował, że Zakrzewskiemu należy się od PKS 860 zł comiesięcznej

eprasa.pl 063b4f43f1

renty uzupełniającej. Kawioru z szampanem za to nie będzie, ale z głodu umrzeć się nie da, co dla człowieka bez perspektywy zatrudnienia i regularnych, pewnych dochodów ma znaczenie.

Sąd policzył słupki: ile zarabiało się w policji na stanowisku Zakrzewskiego w 1991 r., kiedy Jelcz rozwalił poloneza, ile każdego następnego roku, ile Zakrzewski mógłby zarabiać w 1999 r., gdyby mógł, i awansował na stopień nadkomisarza, co sąd uznał za bardzo prawdopodobne. Od tej sumy odjął rentę z MSWiA i wyszło sądowi, że pośredni sprawca wypadku, czyli PKS, winien byłemu policjantowi płacić 860 zł renty uzupełniającej.

Na co PKS oczywiście się nie zgodził i odwołał się od wyroku.

Jeszcze tego samego 1999 r. Sąd Apelacyjny w Rzeszowie uznał, że Zakrzewskiemu od PKS w Krośnie należy się nieco ponad 12 tys. zł jednorazowego zadośćuczynienia plus 520 zł comiesięcznej renty uzupełniającej. „Wypadek wyeliminował powoda z aktywnego życia" – napisał w uzasadnieniu sąd apelacyjny, powtarzając opinię sądu okręgowego.

Zakrzewski na lata pogodził się z tym, że pracował już nie będzie, kariery nigdzie nie zrobi, ale z głodu nie umrze, bo dożywotnią rentę zapewnił mu sąd. Po latach okazało się, że prawomocny wyrok sądowy może być pusty jak wydmuszka.

FOT. BARBARA GALAS

Ferdynand Zakrzewski: Przez te lata pisałem i nic z tego nie wynikło. Już nie mam do kogo się zwrócić

Ludzie listy piszą...

Pekaesy padały jeden po drugim, krośnieński długo pozostawał w agonii, aż wreszcie starosta krośnieński swojego przewoźnika półtrupa zdecydował się sprzedać warszawskiej firmie FK „Partner".

PKS jeszcze do 2015 r. regularnie przelewał na konto rencisty 520 zł, choć to już nie było to samo 520 zł co w 1999 roku, bo inflacja zżerała tę sumę grosz po groszu. Niemniej jednak przelewał, aż przestał, bo znalazł się w stanie upadłości.

Zakrzewski zaczął interweniować, w wyniku czego wpłaty wróciły, ale już za pośrednictwem komornika, który zaopiekował się resztkami krośnieńskiego PKS. I tak było do października 2018 roku, kiedy na konto rencisty wpłynęło 173 złote i 29 groszy i ani jednego więcej. Znów interweniował, ale poza wiedzą niewiele uzyskał.

„Pan komornik przesłał mi postanowienie o umorzeniu postępowania egzekucyjnego z braku środków" – napisał w listopadzie 2018 r. do ówczesnego premiera Mateusza Morawieckiego. A premier był tylko jednym z adresatów takich jego interwencji. „Po prostu na stanie PKS nie ma żadnego majątku" – zaznaczył Zakrzewski.

Zwrócił się do starosty krośnieńskiego, któremu niegdyś podlegał PKS. Ten odesłał do firmy „Partner", która od starostwa wcześniej kupiła przewoźnika, a raczej jego nieruchomości i resztkę taboru. „Partner" z Zakrzewskim w ogóle nie chciał gadać.

„Panie Premierze, aktualnie jestem inwalidą I grupy, stan zdrowia mojego się pogarsza" – kończy list do Morawieckiego. „Dużą część mojej emerytury przeznaczam na leki i rehabilitację". I prosi o pomoc w odzyskaniu należności, jakie zasądził na jego rzecz Sąd Apelacyjny w Rzeszowie. Prośby zostały wysłuchane, ale nie zrealizowane.

„Z przykrością informuję, że Prezes Rady Ministrów nie znajduje podstaw prawnych do wskazania Panu podmiotu, który mógłby być obarczony odpowiedzialnością za te zobowiązania" – odpisała Kancelaria Prezesa Rady Ministrów.

I odesłała do PFRON i NFZ, który zapewni Zakrzewskiemu leczenie. Podobnie odpowiedziało Ministerstwo Sprawiedliwości, bo i do ministra Zbigniewa Ziobry też pisał z prośbą o pomoc. Ministerstwo odpowiedziało, że w postępowania komornika krośnieńskiego nie dostrzega uchybień, ale komornik nie ustalał, kto „dziedziczy" zobowiązania po upadłym i sprzedanym PKS.

Komornik przesłał mi postanowienie o umorzeniu postępowania z braku środków. Mimo moich usilnych starań, a trwa to 8 lat, nie znalazłem żadnej służby państwa, która pomogłaby mi wyegzekwować przysądzoną mi rentę

FERDYNAND ZAKRZEWSKI
były policjant, ofiara wypadku

Kolejnym na liście adresatów Zakrzewskiego był Jarosław Kaczyński. Trzy lata później na napisany przez niego list odpowiedział rzecznik praw obywatelskich: nie może mu pomóc, bo jego prawa obywatelskie nie zostały naruszone. I poradził, żeby nadawca zwrócił się o pomoc do pełnomocnika prawnego, choćby w ramach nieodpłatnej pomocy prawnej, jaką oferują np. samorządy.

Na liście adresatów listownych próśb o pomoc znalazły się media lokalne i ogólnopolskie, włącznie ze „Sprawą dla reportera", i szereg mniej mocarnych niż premier i ministerstwa instytucji. Bez efektu.

Na kilka lat wziął wolne od ubiegania się o to, co nakazał sąd, bo nie było już z kim gadać. Aż do chwili, kiedy kilku prezesów FK „Partner", nabywcy dogorywającego krośnieńskiego PKS, oskarżono, postawiono przed tarnowskim sądem i skazano w 2024 r. nieprawomocnie w procesie karnym za wyprowadzenie majątku PKS Krosno.

Wtedy Zakrzewski dowiedział się, że firma zostawiła na lodzie około 130 byłych pracowników PKS i ponad 100 firm, wobec których też miała niespłacone zobowiązania.

Uznał się za jednego z nich, uzyskał status oskarżyciela posiłkowego w tym procesie i wrócił do walki o to, co przyznał mu sąd. Z nadzieją, że uda się coś odzyskać z tej niezapłaconej przez 8 lat renty, choćby z puli majątku oskarżonych, jaki sąd zabezpieczył. Oskarżeni po niewysokim wyroku skazującym odwołali się od niego do wyższej instancji. Zakrzewski liczy się z tym, że na prawomocny wyrok będzie musiał jeszcze trochę poczekać – jeśli w ogóle się do czeka.

Tymczasem jeszcze z końcem lipca napisał do Sylwii Grzegorczyk - Abram, rzeczniczki praw obywatelskich: „Piszę do Pani w swojej bezradności"... „Mimo moich usilnych starań, a trwa to 8 lat, nie znalazłem żadnej służby państwa, która pomogłaby mi wyegzekwować przysądzoną mi rentę" – pisze do RPO.

Dodaje, że przez te osiem „niepłaconych" lat nie otrzymał ponad 50 tys. zł, nie licząc odsetek za zwłokę. Do ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka też napisał, bo wyczytał, że jako ofiara wypadku z czynu przestępczego (kierowca Jelcza został skazany w sprawie karnej) ma szanse cokolwiek dostać z Funduszu Sprawiedliwości. Na odpowiedzi respondentów wciąż czeka. Z gasnącą nadzieją.

– Przez te parę lat trochę się „opisałem" i nic z tego nie wynikło – kwituje Ferdynand Zakrzewski. – Już nie mam do kogo się zwrócić.

„Ponad 8 lat zmagam się nieskutecznie z bezprawiem mojego państwa" – brzmi fragment ostatniego listu Zakrzewskiego do RPO.

eprasa.pl 063b4f43f1

GDAŃSK

Dziedzictwo Sierpnia `80. Wciąż potrzebujemy solidarności

– Dziś, kiedy mamy odradzający się rosyjski imperializm budowany przez ludzi tworzących wcześniej sowiecki system represji, podlany do tego nacjonalizmem wielkoruskim, musimy odwoływać się do idei Sierpnia 80. Bo naród rozumiany jako wspólnota polityczna potrzebuje elementu spajającego, którym jest solidarność – mówi Arkadiusz Modrzejewski, dyrektor Instytutu Politologii Uniwersytetu Gdańskiego, profesor Uniwersytetu Gdańskiego

Tomasz Chudzyński

Sierpień 80 położył podwaliny pod upadek PRL-u w 1989 roku – tu nie ma raczej sporu zarówno wśród historyków, politologów, jak i obywateli.

Na pewno Sierpień `80 był ważnym etapem w rozmontowywaniu systemu PRL-u, ukazaniu jego słabości, wewnętrznej sprzeczności realnego socjalizmu, bo robotnicy – awangarda społeczeństwa socjalistycznego – wystąpili przeciwko robotniczemu państwu. Tym razem skutecznie. Przyparci do muru państwowi i partyjni oficjele musieli pójść na ustępstwa. Ale to jeszcze nie był koniec systemu. Do upadku tzw. komunizmu potrzebna była jeszcze zmiana – nazwijmy to – geopolityczna, czyli to, co nastąpiło w Związku Radzieckim w 1984 roku wraz z nadejściem ery Gorbaczowa, a co w dużej mierze było konsekwencją coraz mniej wydolnych mocy, w tym szczególnie ekonomicznych, komunistycznego imperium w starciu z Zachodem, szczególnie z USA. Komunizm upadł przez wewnętrzną sprzeczność leżącą u podstaw doktrynalnych marksizmu, na którym był oparty. Ideałem, do którego dążono, miało być nie tylko społeczeństwo bezklasowe, ale także wyeliminowany miał być konflikt klasowy, co było oczywistą konsekwencją tego pierwszego. Jednak w warunkach realnego socjalizmu przekonaliśmy się, że miejsce „kapitalistów" zajęło upartyjnione państwo ze swoją biurokracją. A biorąc pod wzgląd niewydolność systemu centralnie planowanego, w którym de facto wyeliminowano reguły wolnorynkowe, konflikt na linii komunistyczne państwo – robotnicy był nieunikniony.

Musimy pamiętać o tym, że Sierpień 80 to budowanie uniwersalnej wspólnoty ponad podziałami. Tylko taka wspólnota mogła być skuteczna w konfrontacji z reżimem

ARKADIUSZ MODRZEJEWSKI

Jakie miał znaczenie dla opozycji demokratycznej w tamtym czasie?

Dzieje polskich zrywów robotniczych – rok 1956, 1970, 1976 oraz właśnie 1980 i w końcu 1988 – to w istocie dowód na sprzeczność w samym systemie PRL. Niemniej to właśnie rok 1980 ma niezwykłe znaczenie. Nie bałbym się użyć pojęcia „uniwersalne". Bo to dzięki uniwersalnej idei solidarności, będącej kamieniem węgielnym wydarzeń Sierpnia, ukazana została ogólnopolska wspólnota interesów pracowniczych. Wcześniejsze zrywy miały terytorialnie ograniczony charakter, ale co ważniejsze, powstała ogólnopolska wspólnota oporu przeciw reżimowi – wspólnota, która była ponadklasowa, w której spotykały się różne projekty polityczne, ludzie o różnych biografiach i światopoglądach. W tym 10-milionowym ruchu było miejsce dla ludzi głęboko wierzących i ateistów, konserwatystów i lewicowców, robotników i inteligentów bywałych w tzw. wielkim świecie, w końcu dla członków partii i bezpartyjnych. Tego wielkiego, uniwersalnego zrywu żadna władza nie mogła lekceważyć.

Co w tych kilkunastu dniach w sierpniu roku 80. było przełomowe? Sam strajk i jego bezpośrednia przyczyna, czyli zwolnienie ze stoczni Anny Walentynowicz? Determinacja i odwaga strajkujących? Umiejętnie prowadzone rozmowy z władzą?

Wszystko po trochu. Ale kluczowa moim zdaniem była odwaga. Zauważmy: na co dzień jesteśmy zwykle oportunistami dostosowującymi się do określonych warunków. To jest zrozumiałe, jeśli chcemy w miarę spokojnie żyć i funkcjonować w społeczeństwie. Gdyby było inaczej, traktowano by nas jak pieniaczy, ludzi nieracjonalnych, nieprzewidywalnych. Niemniej, w szczególnych okolicznościach, a takie nastąpiły latem 1980 roku, pojawili się ludzie, którzy potrafili wyjść – jak to się dziś mówi – ze strefy komfortu, podjąć wyzwanie i stanąć przeciwko władzy, panującym obyczajom czy nastrojom. Co więcej, mieli oni w sobie coś charyzmatycznego, co pociągnęło innych, co sprawiło, że inni im zaufali. I znaleźli odwagę, by kroczyć ramię w ramię. Ale żeby to nie był marsz straceńców, potrzebne było wyczucie odpowiedniego momentu, wsparcie tych, którzy nie podjęli bezpośrednio wyzwania, a w końcu zdolność do podjęcia dialogu i zawierania kompromisów. Odwaga jest tu kluczowa zatem. Nie zapominajmy przy tym o roli, jaką odegrał tu papież Jan Paweł II z jego uniwersalnym przesłaniem: „Nie lękacje się!". To jego wybór na Stolicę Piotrową i pierwsza pielgrzymka do ojczyzny zadziałały jak katalizator. Widoczne było to w symbolice Sierpnia 80.

Oczywiste jest chyba też, że cała opozycja antykomunistyczna (w tym KOR, S) położyła podwaliny pod współczesne polskie społeczeństwo

FOT. K. KORCZYŃSKI/ECS.GDA.PL/CC BY-SA 3.0

Tablice z 21 postulatami Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego wywieszone na bramie Stoczni im. Lenina

eprasa.pl 063b4f43f1

obywatelskie, z jego samoorganizacją, gotowością do działalności na rzecz społecznego rozwoju...

Nie ma wątpliwości. Ale tu trzeba też podkreślić rolę Kościoła katolickiego, który udzielił strajkującym, opozycjonistom wsparcia instytucjonalnego. Dziś coraz częściej mówi się o Kościele w kontekście skandali czy nadużyć, ale pamiętajmy, że w latach Polski Ludowej parafie, liczne duszpasterstwa, uczelnie katolickie, zwłaszcza Katolicki Uniwersytet Lubelski, stanowiły przestrzeń, którą nazywam przestrzenią wolności. Tu odbywały się wykłady, spotkania, wydarzenia artystyczne, dla których nie byłoby miejsca w instytucjach państwowych. Warto podkreślić, że nie była to tylko przestrzeń zarezerwowana dla wierzących. Ważne są tu świadectwa takich lewicowych intelektualistów, jak chociażby Adam Michnik, który nie będąc przecież praktykującym katolikiem, dostrzegał rolę Kościoła w procesie przemian. Szkoda, że dzisiejszy Kościół, przynajmniej w ogólnym oglądzie, staje się coraz bardziej hermetyczny, a lewica przybiera maskę radykalnie antyklerykalną. Tu już nie ma przestrzeni na konstruktywny dialog. To spotkanie dwóch światów w latach 80. było naprawdę inspirujące dla obu stron.

FOT. L. SZMAGLIK/WIKIMEDIA

Delegaci strajkujących zakładów pracy w Sali BHP Stoczni Gdańskiej im. Lenina

Tamto doświadczenie wykształciło naszą scenę polityczną w latach 90., ale i wpływa na nią dziś... Pytam o to, bo od lat mamy podwójne obchody Sierpnia `80 – ze wzajemnymi oskarżeniami czy wręcz inwektywami... Co z tym zrobić?

Lata 90. i początek 2000 to wciąż aktualny podział, mówiąc w dużym uproszczeniu, na tzw. postkomunę i postsolidarność. Wtedy byłych działaczy PZPR, tych, którzy nie oddali legitymacji partyjnych w stanie wojennym, szukalibyśmy raczej w SLD, natomiast politycy wywodzący się z tradycji solidarnościowej podzielili się na różnego rodzaju frakcje polityczne według kryterium nie tylko ideologicznego, lecz także charakterologicznego, ale to zupełnie inny temat. Były próby łączenia obu środowisk, jak na przykład Unia Pracy. W jakiejś mierze z tego podziału wymykało się Polskie Stronnictwo Ludowe, choć nie da się wymazać związków z satelickim wobec PZPR ZSL. W każdym razie podział, o którym mówimy, był dosyć wyraźny w pierwszych dwóch dekadach polskiej transformacji. Dziś ten podział w zasadzie nie ma większego znaczenia. Lewica to na ogół nowe pokolenie polityków - no, może poza liderem Nowej Lewicy Włodzimierzem Czarzastym. Politycy dawnej antykomunistycznej opozycji, od prawa do lewa, bez większych problemów tworzą formacje polityczne i koalicje z byłymi działaczami partyjnymi.

Niedawno Ukraina obchodziła rocznicę uzyskania swojej niepodległości. Dlaczego jest tyle różnic w naszej i ich drodze? Inne tzw. demoludy nie miały swojego Sierpnia `80 i Solidarności...

To dwa kompletnie różne doświadczenia historyczne i kulturowe. W zasadzie każdy z tzw. demoludów to specyficzny przypadek. Nas najwięcej chyba łączyło z Węgrami. Podobna mentalność, silny udział Kościoła katolickiego w społeczeństwie, relatywnie duży, jak na warunki państwa demokracji ludowej, zakres swobód obywatelskich i ekonomicznych. Ale to właśnie tylko w Polsce narodziła się Solidarność, masowy, uniwersalny i ekumeniczny – w świeckim rozumieniu tego pojęcia – ruch społeczny, w którym uformowały się ostatecznie biografie polityczne przyszłych liderów politycznych demokratycznego państwa. W republikach radzieckich, ze względu na totalną inwigilację, było to praktycznie niemożliwe. Powstawały oczywiście ruchy oddolne, jak litewski Sąjūdis, ale nie o takim stopniu masowości i znaczeniu, jak polska Solidarność. W Ukrainie, podobnie jak w wielu innych republikach radzieckich, może z wyjątkiem republik bałtyckich, nową-starą elitą władzy stali się działacze, już byli, komunistyczni. Leonid Krawczuk, pierwszy prezydent Ukrainy, był nie tylko przewodniczącym Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR, ale i członkiem politbiura KC Komunistycznej Partii Ukrainy. Możemy powiedzieć, że i w polskim przypadku pierwszym prezydentem został generał Wojciech Jaruzelski, ale pełnił swoją funkcję trochę ponad rok i w pokojowy sposób przekazał władzę swojemu następcy, wybranemu w wyborach powszechnych Lechowi Wałęsie. Ale zanim to się stało, realną władzę pełnili liderzy dawnej opozycji z premierem Tadeuszem Mazowieckim na cele. Choć oczywiście proces przejmowania kontroli zwłaszcza nad tzw. resortami siłowymi nie był ani prosty, ani oczywisty. Krótko mówiąc, w Polsce w roku 1989 nastąpiła zamiana elity władzy, podczas gdy w republikach poradzieckich na ogół mieliśmy do czynienia z kontynuacją. Przeformatowaniu poddano jedynie warstwę ideologiczną. Zresztą przejęcie władzy przez nieprzygotowanych do ról politycznych ludzi miało często opłakane skutki, jak w Gruzji, kiedy to Zviad Gamsachurdia, człowiek niesamowicie odważny i o pięknej karcie opozycjonisty, doprowadził Gruzję niemal do upadku. Solidarność to była też wielka szkoła edukacji społecznej i politycznej. Z pewnością tej szkoły zabrakło republikom poradzieckim, w tym Ukrainie. Ona po prostu w warunkach sowietyzacji nie mogła powstać. Niby ta sama geopolityczna orbita, niby bliskość przestrzenna, a jednak żyliśmy tak naprawdę w dwóch zupełnie różnych światach.

O czym powinniśmy pamiętać szczególnie w czasie obchodów Sierpnia `80?

Nie mam wątpliwości, że musimy pamiętać o tym, że Sierpień `80 to budowanie uniwersalnej wspólnoty ponad podziałami. Tylko taka wspólnota mogła być skuteczna w konfrontacji z reżimem, który był częścią, może w wersji light, ale był, sowieckiej strefy wpływów, czy – mówiąc krótko – sowieckiego imperium. I dziś, kiedy mamy odradzający się rosyjski imperializm budowany przez ludzi tworzących wcześniej sowiecki system represji, podlany do tego nacjonalizmem wielkoruskim, musimy odwoływać się do idei Sierpnia `80. Bo naród rozumiany jako wspólnota polityczna potrzebuje elementu spajającego, którym jest solidarność. Tak samo na poziomie europejskim potrzebujemy solidarności, by ochronić naszą wspólnotę nie tylko interesów, ale przede wszystkim wartości. I tu pojawia się kluczowe pytanie o to, czym jest solidarność? Ksiądz Józef Tischner w „Etyce solidarności", nawiązując do paradygmatu ewangelicznego, mówił o wspólnym niesieniu brzemienia, czyli wzajemnej odpowiedzialności za siebie. Taka postawa wymaga wzniesienia się ponad nasz egoizm, nasze partykularne interesy. Ma to wymiar zarówno indywidualny, jak i zbiorowy.

Dr hab. Arkadiusz Łukasz Modrzejewski

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Profesor Uniwersytetu Gdańskiego (ur. w 1976 r.), politolog, dyrektor Instytutu Politologii Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. Doktorat z nauk o polityce uzyskał w 2003 roku na UG, habilitację zaś w 2014 r. Specjalizuje się w filozofii i teorii polityki, katolickiej myśli politycznej, relacjach religia – polityka oraz wartościach europejskich. Autor książki o uniwersalistycznej wizji ładu światowego w optyce Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Członek Instytutu Kaszubskiego, a także Rady Konsultacyjnej do spraw Odporności na Dezinformację Międzynarodową przy Ministerze Spraw Zagranicznych.

eprasa.pl 063b4f43f1

BEZPIECZEŃSTWO

Czarna seria na torach. Każda śmierć to trauma maszynisty

Tylko w sierpniu na torach pod Toruniem i w Bydgoszczy zginęły dwie osoby, a jedna straciła stopy. Wstępne ustalenia są takie, że w każdym z tych przypadków maszynista nie miał szans uniknąć dramatu. Nawet gdy zauważył człowieka, nie zdołał wyhamować

FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Do tego dramatu na torach doszło 14 sierpnia. Na strzeżonym przejeździe kolejowym Toruń Kluczyki pociąg śmiertelnie potrącił 91-letnią kobietę; rogatki były zamknięte, gdy była na przejeździe

Małgorzata Oberlan

Każda z tych sierpniowych historii w Kujawsko-Pomorskiem jest inna, ale łączą je miejsce (tory), czas i fakt, że najprawdopodobniej za każdym razem maszynista pociągu był bez szans. Jeśli maszynista widzi człowieka na torach, to wie, że nie ma jak uniknąć zderzenia. Pociągu ważącego setki ton nie da się zatrzymać w miejscu jak samochodu. W zdecydowanej większości przypadków usiłuje jednak wyhamować skład.

- Ale droga hamowania wynosi od kilkuset metrów do nawet ponad kilometra - zaznacza prokurator Joanna Kordzińska, zastępca szefa Prokuratury Rejonowej Toruń Wschód. To w obrębie jej działania doszło w sierpniu do dwóch tragedii - w podtoruńskiej Brzozie i Kluczykach. W Bydgoszczy natomiast dramat wydarzył się w mieście. Prześledźmy te wypadki chronologicznie, z pytaniem, czy pociągi miały szansę na uniknięcie potrącenia.

Noc w Brzozie

Do potrącenia przez pociąg w Brzozie pod Toruniem doszło w nocy z 4 na 5 sierpnia. 31-letniego mężczyznę, leżącego tuż przy torach, zauważył 5 sierpnia po godzinie 8.00 maszynista pociągu. Zarówno on, jak i cała ekipa tego pociągu zareagowała wzorowo, alarmując dyżurnego ruchu na stacji w Otłoczynie. Wezwano też służby ratunkowe i policję. Okazało się, że 31-latek przeleżał przy torach około 12 godzin - bez stopy (miał dużo szczęścia, że nie wykrwawił się na śmierć). Druga stopa też została mu potem amputowana. Co się wydarzyło na tych torach w gminie Wielka Nieszawka? Śledztwo w tej sprawie - w kierunku wypadku komunikacyjnego z ciężkimi skutkami zdrowotnymi (art. 177 par. 2 Kodeksu karnego) prowadzi wspomniana Prokuratura Rejonowa Toruń Wschód. - Mężczyzna jest już w stanie stabilnym. Został przesłuchany w charakterze pokrzywdzonego. Zeznał, że 4 sierpnia wieczorem wracał po alkoholu do domu. Aby się nie zgubić, postanowił iść wzdłuż torów. W trakcie tej wędrówki jednak zasnął. Obudził się już bez stopy i nie pamięta, co się stało - mówi prokurator Joanna Kordzińska.

- Niewątpliwie mężczyzna stopę stracił przez najechanie pociągu, to nie podlega wątpliwości - mówi prokurator Joanna Kordzińska. - Ustalenia wymaga to, przez który konkretnie pociąg i w jakich okolicznościach.

Jak dotąd najbardziej prawdopodobnym scenariuszem śledczym wydaje się to, że najechanie nastąpiło przez pociąg relacji Warszawa Wschodnia - Bydgoszcz Główna, który krytycznego wieczoru (około godz. 21.00) przejeżdżał właśnie przez opisywane tory. - Maszynista tego pociągu został już przesłuchany. Przejeżdżając tamtędy zauważył, że ktoś w niedozwolonym miejscu przechodzi przez tory. Zaczął wtedy gwałtownie hamować. Nie miał następnie żadnego wskazania, by w ogóle doszło do kontaktu pociągu z człowiekiem (huku czy innego hałasu, szarpnięcia). Zgodnie z procedurami zgłosił zdarzenie kierownikowi stacji w Otłoczynie i pojechał dalej - relacjonuje prokurator Joanna Kordzińska.

Przeprowadzono już także oględziny lokomotywy tego pociągu. - Nie było na niej żadnych śladów uderzenia czy podobnego wypadku - dodaje prokurator.

Wstępne ustalenia są takie, że maszynista nie zauważył najechania na stopę mężczyzny. Co więcej, finałem śledztwa może być uznanie, że to nietrzeźwy na torach spowodował wypadek. Już samo przechodzenie przez tory kolejowe w miejscu niedozwolonym to wykroczenie, nie wspominając o leżeniu na nich. W tym momencie jednak nic nie jest przesądzone. - Na uwadze mamy też ewentualne nieudzielenie pomocy przez osobę/osoby, które mogły to uczynić - kończy prokurator Kordzińska.

Na przejeździe Toruń Kluczyki

Zaledwie kilkanaście kilometrów od Brzozy doszło po 10 dniach do kolejnego dramatu. To był piątkowy poranek, 14 sierpnia, przejazd strzeżony Toruń Kluczyki.

Jak przekazują śledczy, maszynista kierujący pociągiem PKP Intercity „Brda" relacji Bydgoszcz Główna - Warszawa Wschodnia potrącił na przejeździe kolejowym przechodzącą przez tor nr 202 kobietę. Miała 91 lat. Seniorka była na tym przejeździe pomimo uruchomionej sygnalizacji świetlnej oraz zamkniętych szlabanów. W starciu z pociągiem nie miała żadnych szans. Zginęła na miejscu wskutek rozległych, wielonarządowych obrażeń - prokuratura dysponuje już wynikiem sekcji zwłok.

Dlaczego 91-latka tam weszła i jak? To pytanie nurtuje chyba wszystkich. Czyżby osoba w tym wieku ryzykowała? A może źle widziała? Zasłabła? Na kluczowe pytanie dziś odpowiedzi brak. Być może wyjaśni to wszczęte przez Prokuraturę Rejonową Toruń Wschód śledztwo. Toczy się w kierunku art. 177 par. 2 Kodeksu karnego, czyli wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Ale - to ważne - w sprawie, a nie przeciwko komuś, przynajmniej na razie.

- Maszynista zauważył kobietę, nie zdołał jednak wyhamować pociągu i uniknąć wypadku. Został przebadany alkomatem - wynik negatywny. Teraz czekamy na wynik badań z krwi na obecność alkoholu i środków odurzających - mówi prokurator rejonowa Joanna Becińska.

W śledztwie, standardowo w takich wypadkach, przesłuchano nie tylko maszynistę i kierownika pociągu, ale i członków rodziny zmarłej. Powód znalezienia się kobiety na przejeździe przy zamkniętych szlabanach się nie rozjaśnia... Zbadać trzeba jednak wszystkie okoliczności. - Prokurator wystąpił z żądaniem do PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. i PKP Intercity S.A. o wydanie zapisów monitoringów znajdujących się na przejeździe, jak i w lokomotywie pociągu, a także zapisów z prędkościomierza rejestrującego pociąg. Dalsze czynności zostaną przez nas zlecone po uzyskaniu i analizie monitoringu - przekazuje prokurator Becińska.

Na torach w Bydgoszczy

Wyjątkowo smutne tło ma tragedia, do jakiej doszło w Bydgoszczy na torach na wysokości ul. Zaświat, na 158. km trasy kolejowej na wysokości 1. Pomorskiej Brygady Logistycznej w Bydgoszczy.

To była środa, 19 sierpnia, po godz. 7.00 rano. Pociąg potrącił na torach 86-letniego mężczyznę - zginął na miejscu. Jak przekazał „Expressowi Bydgoskiemu" Jakub Skrzypek z Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy, mężczyzna najprawdopodobniej popełnił samobójstwo. Ale, jak w każdym innym przypadku, sprawa zostanie dokładnie zbadana przez prokuraturę i kolej.

Trauma maszynisty

Każdy podobny tragiczny wypadek odbija się na psychice maszynisty. Przeciętnemu człowiekowi trudno sobie wyobrazić, co czuje sekundy „tuż przed", kiedy próbuje wyhamować pociąg i po uderzeniu w człowieka. Niezależnie od okoliczności i powodów, dla których człowiek znalazł się na ich drodze, nawet gdy winy maszynisty absolutnie brak, jemu jej poczucie może towarzyszyć latami. Specjaliści wiedzą, że maszyniści w tych krytycznych chwilach doświadczają stresu porównywalnego z tym, jaki przeżywają żołnierze na froncie. Często pojawia się PTSD, czyli zespół stresu pourazowego wraz z całą gamą objawów - lękami, bezsennością, nawracającymi wspomnieniami i tzw. fleszbekami z momentu uderzenia.

Kto ma im pomóc? Powinien, po pierwsze, pracodawca, czyli przewoźnik. Walczyły o to wsparcie branżowe związki zawodowe. W wielu firmach przewozowych są więc zawarte porozumienia i wypracowany system wsparcia psychologicznego, a także mechanizm postępowania zaraz po wypadku (np. odsunięcie od pracy załogi pociągu, dłuższe wolne samego maszynisty). Pomocy udzielają też związki.

Takie organizacje jak Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych w Polsce (ZZM) udzielają pomocy prawnej, reprezentują pracowników i monitorują kwestie związane z ochroną prawną i pomocą psychologiczną po wypadkach. W praktyce bywa jednak różnie - zależy wiele od przewoźnika, ale i najbliższego otoczenia maszynisty. Nawet najbardziej doświadczony psycholog nie sprawi, że człowiek tragedię „wymaże" ze wspomnień i życiorysu. Jakkolwiek jednak by to nie zabrzmiało, dla polskich maszynistów tzw. incydenty na torach i same potrącenia ludzi to prawie codzienność. Jak podał w styczniu br. „Rynek Kolejowy", statystyki z wypadków są tragiczne: 229 ofiar było tylko w 2025 r.

Na przejazdach kategorii A-E odnotowano 185 wypadków i kolizji. W ich wyniku zginęło 58 osób, a 18 zostało ciężko rannych. Jeszcze bardziej alarmujące są dane dotyczące pieszych przechodzących przez tory w miejscach niedozwolonych. W takich zdarzeniach w ub.r. doszło do 219 wypadków, w których zginęło 171 osób, a 27 zostało ciężko rannych. A to był tylko jeden rok... ©℗

Tu znajdziesz pomoc

Jeśli przeżywasz trudności, myślisz o odebraniu sobie życia albo chcesz pomóc osobie zagrożonej samobójstwem, dostępne są bezpłatne, całodobowe formy wsparcia:
Centrum Wsparcia dla Osób Dorosłych w Kryzysie Psychicznym – 800 70 22 22,
Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka – 800 12 12 12
Telefon Zaufania dla Dzieci i Młodzieży – 116 111,
Telefon Wsparcia Emocjonalnego dla Dorosłych – 116 123.
Numer alarmowy w sytuacjach zagrożenia zdrowia i życia – 112.
Więcej informacji na stronie kampanii: zatrzymaj samobójstwo.

eprasa.pl 063b4f43f1

S24 sportowy24.pl

sport

ŻUŻEL

Tym razem Polacy z brązowym medalem DPŚ. Australijczycy bezkonkurencyjni – *str. 17*

KOLARSTWO

FOT. ARCHIWUM AGROCHESTU

Kamila Wójcikiewicz z Agrochestu Kostrzyn po raz drugi mistrzynią świata w kolarstwie amatorów – *str. 17*

TRIATHLON

Enea Ironman 70.3 Poznań pierwszy raz kończył się na Enea Stadionie. Święto „ludzi z żelaza" dla Holma i Gadomskiej *str. 20*

20-letni Krakowianin zajął trzecie miejsce w wyścigu K1 500 m i tym samym po raz pierwszy stanął na podium MŚ seniorów

FOT. ŁUKASZ GDAK

MŚ w kajakarstwie z trzema medalami.

W ostatnim dniu najważniejszej imprezy sportowej tego roku w Poznaniu brąz zdobył Alex Borucki *str. 18-19*

eprasa.pl 063b4f43f1

PIŁKA NOŻNA

Godne pożegnanie Artura Jędrzejczyka. Derby dla Wisły

W Krakowie nie było żadnych sentymentów, choć właścicieli Wisły i Wieczystej łączą bliskie relacje. Korona niezwykle konkretna

Jacek Czaplewski

Weekend w PKO BP Ekstraklasie obfitował w emocje. Wisła, tak jak Cracovia tydzień temu, wygrała derby Krakowa z Wieczystą. Zwycięski wyjazd w Płocku zaliczył Korona Kielce w meczu z Wisłą, a Legia Warszawa w uroczysty sposób pożegnała Artura Jędrzejczyka.

6. kolejka wystartowała na Mazowszu. Wisła Płock zamierzała odkuć się po dwóch porażkach z rzędu, w tym bardzo dotkliwej z GKS Katowice. Jak jednak punktować, skoro niezmiennie szwankuje skuteczność? Drużyna prowadzonego przez Adama Majewskiego stworzyła wiele dogodnych sytuacji i żadnej z nich nie zamieniła na bramkę. Za to Korona Kielce okazała się niezwykle konkretna. Oklaskiwana z trybun przez swoich kibiców oraz prezesa Łukasza Maciejczyka wróciła na zwycięską ścieżkę, wygrywając u Nafciarzy pierwszy raz od 2020 roku. Po golu strzelili Morgan Fassbender i Mariusz Stępiński. Asystował im Wiktor Długosz. Pod nieobecność Dawida Błanika to właśnie ten zawodnik wyrasta na pierwszoplanową postać drużyny.

W piątek doszło również do niewątpliwego hitu. Legia Warszawa była dosłownie sekundy od pierwszej porażki od kwietnia. Ratunek kolejny raz nadszedł w ostatniej chwili. Tym razem remis uratował dla niej Rafał Adamski. Do tego feralnego momentu Śląsk Wrocław grał tak, że miał prawo myśleć o sensacyjnej wygranej. Jeszcze przed przerwą objął prowadzenie za sprawą rzutu karnego Piotra Samica-Talara, by w drugiej połowie zmarnować dwie wyborne okazje obronione w spektakularnym stylu przez Otto Hindricha.

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Legia Warszawa pożegnała klubową legendę – Artura Jędrzejczyka

To był szczególny wieczór przy Łazienkowskiej ze względu na Artura Jędrzejczyka. Najbardziej utytułowany piłkarz Legii (czternaście zdobytych trofeów) zagrał po raz ostatni, czyli 420. Specjalnie na tę okoliczność podpisano z nim nowy kontrakt, bo poprzedni wygasł w czerwcu. Wybiegł z opaską kapitana, zaczął od środka, a potem walczył ze łzami, gdy około 27 000 wdzięcznych gardeł dziękowało mu za piękną karierę.

Był szpaler i efektowna oprawa o „Ostatnim z gatunku". Klub zastrzegł dla niego numer 55, tak jak kiedyś nr 10 Kazimierza Deyny. Po ostatnim gwizdku w meczu popularny „Jędza" z rąk prezesa Dariusza Mioduskiego odebrał okolicznościową paterę. Zjawił się też na słynnej „Żylecie", skąd poprowadził doping. Jeszcze nie wie, co będzie robić, ale zapewnił, że na stadion wróci – jako kibic.

Sentymentów nie było w sobotę w Krakowie, choć właścicieli Wisły i Wieczystej łączą bliskie relacje. W derbach momentami iskrzyło na boisku. „Biała Gwiazda" okazała się lepsza, psując tym samym debiut trenera gości Żeljko Kopicia. Już szóstego gola w sezonie strzelił Jordi Sanchez, lider klasyfikacji strzelców, który miał być przecież tylko zmiennikiem Angela Rodado.

Zaskoczeń w ten weekend mieliśmy zresztą więcej. Radomiak Radom w końcu zagrał na miarę oczekiwań. Z Cracovią odwrócił rezultat dzięki dubletowi Rafała Wolskiego. Ciemne chmury zbierają się za to nad nowym trenerem Motoru Lublin. Podopieczni Mariusza Misiury zostali w końcówce wypunktowani na własnym stadionie przez Piasta Gliwice i tym samym przegrali już trzeci z pięciu rozegranych meczów. W mediach plotkuje się o powrocie Goncalo Feio, ale wiceprezes Motoru Łukasz Jabłoński zapewnił, że to nieprawda.

6. KOLEJKA EKSTRAKLASY

WISŁA PŁOCK - KORONA KIELCE 0:2
Bramki: Fassbender 21, Stępiński 49

LEGIA WARSZAWA - ŚLĄSK WROCŁAW 1:1
Bramki: Samiec-Talar 35-karny - Adamski 90+4

KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN - POGOŃ SZCZECIN 0:0

WISŁA KRAKÓW - WIECZYSTA KRAKÓW 2:0
Bramki: Sanchez 54, Guillemenot 80

RADOMIAK RADOM - CRACOVIA KRAKÓW 2:1
Bramki: Wolski 55, 64-karny - Minczew 47

MOTOR LUBLIN - PIAST GLIWICE 0:2
Bramki: Rivas 78, Mucha 90+2

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 2:5
Bramki: Emreli 23, Jendryka 56 - Imaz 31, Prelec 37, Montoia 76, Sow 78, Sylla 89

TABELA PKO BP EKSTRAKLASA

1. Legia Warszawa	6	12	12-4
2. Wisła Kraków	6	10	12-10
3. Górnik Zabrze	3	9	7-3
4. Jagiellonia Białystok	4	9	8-5
5. Pogoń Szczecin	5	8	7-4
6. Korona Kielce	5	8	6-4
7. Zagłębie Lubin	5	8	5-4
8. Cracovia	6	8	6-7
9. Lech Poznań	3	7	5-1
10. Piast Gliwice	6	7	10-13
11. Radomiak Radom	6	7	6-13
12. GKS Katowice	4	6	9-4
13. Widzew Łódź	5	6	8-7
14. Śląsk Wrocław	6	6	8-9
15. Motor Lublin	6	5	6-10
16. Wisła Płock	5	4	3-10
17. Wieczysta Kraków	5	3	8-12
18. Raków Częstochowa	4	0	5-11

Program 7. kolejki:
Piątek, 04.09
Piast Gliwice - GKS Katowice (godz. 20.30)
Sobota, 05.09
Widzew Łódź - Radomiak Radom (godz. 14.45)
Korona Kielce - Wisła Kraków (godz. 17.30)
Motor Lublin - Legia Warszawa (godz. 20.15)
Niedziela, 06.09
Cracovia Kraków - Górnik Zabrze (godz. 14.45)
Lech Poznań - Raków Częstochowa (godz. 17.30)
Jagiellonia Białystok - Śląsk Wrocław (godz. 0.15)
Poniedziałek, 07.09
Wieczysta Kraków - KGHM Zagłębie Lubin (godz. 18.00)
Pogoń Szczecin - Wisła Płock (godz. 20.30)

JEDENASTKA KOLEJKI

NAJLEPSI STRZELCY

6 goli
Jordi Sánchez (Wisła)
3 gole
Rafał Adamski, Łukasz Zjawiński (obaj Legia), Tobias Christensen (Wieczysta), Karol Czubak (Motor), Morgan Fassbender, Mariusz Stępiński (obaj Korona), Ajdin Hasić (Cracovia), Piotr Samiec-Talar (Śląsk), Leandro Sanca (Piast), Rafał Wolski (Radomiak)
2 gole
Fran Alvarez, Sebastian Bergier (obaj Widzew), Przemysław Banaszak (Śląsk), Marko Božić (Wisła), Peter Federico (Górnik), Bartosz Kapustka (Legia), Patryk Makuch (Raków), Nik Prelec (Jagiellonia), Allahyar Sayyadmanesh (Lech), Ilja Szkurin (GKS Katowice)

BOHATER WEEKENDU

Rafał Wolski (Radomiak)
Kapitan tuż po rozegraniu setnego występu właściwie w pojedynkę znalazł sposób na Cracovię. Najpierw pomógł mu rykoszet, potem wykorzystał jedenastkę. Co ciekawe, raz uderzył lewą, raz prawą nogą.

FOT. PAP/PIOTR POLAK

PIŁKA NOŻNA

Legia Warszawa ma być taka, jak Artur „Jędza" Jędrzejczyk

Jacek Czaplewski

– Ciężko mi znaleźć odpowiednie słowa – mówił wyraźnie poruszony Artur Jędrzejczyk. Legendarny piłkarz Legii Warszawa przeciwko Śląskowi Wrocław rozegrał swój ostatni mecz. Takiego pożegnania się nie spodziewał.

Artur Jędrzejczyk miał odejść z Legii po ostatnim spotkaniu ubiegłego sezonu, wtedy jednak z drużyny odchodziło więcej piłkarzy. W klubie uznano, że najbardziej utytułowany zawodnik, z drugą najwyższą liczbą występów, zasługuje na oddzielny hołd. I tak też się stało w piątkowy wieczór.

– Dziękuję całej drużynie i trenerowi, że mogłem ostatnie dni spędzić z wami, poczuć te emocje. To jest coś nie do opisania... W życiu nie spodziewałem się takiego pożegnania. Dziękuję kibicom za te wszystkie lata. Dziękuję mojej całej rodzinie. Żonie, córeczce – kocham was. Na pewno bez was bym tego nie osiągnął – mówił wyraźnie wzruszony 38-latek.

Na boisku spędził dosłownie sekundy od rozpoczęcia. Jego ukochana drużyna wyszarpała zaś remis na sekundy przed końcem meczu. – Legia powinna wyglądać tak jak dzisiaj, czyli walcząca do samego końca. Głowa do góry, chłopaki, bo mam nadzieję, że będę się z wami bawić także na Starówce – mówił do piłkarzy Jędrzejczyk, licząc na tytuł mistrzowski w tym sezonie.

Jędrzejczyk zapewnił, że pozostanie stałym bywalcem stadionu. – Będę tutaj oczywiście przychodził i będę starał się być jak najbliżej klubu. Teraz będę miał więcej czasu na przemyślenie, co dalej – stwierdził tajemniczo.

Bohaterowi komplementów nie szczędził trener Marek Papszun. – Jestem dumny, że mogłem poprowadzić Legię w tak wielkim meczu – stwierdził. – Żegnaliśmy wybitnego piłkarza Legii i całej polskiej piłki. Trudno zastąpić takich ludzi. Chcielibyśmy być tacy, jak Artur Jędrzejczyk: drużyną z charakterem, która się poświęci, ma pasję, jest zdeterminowana i ma jakość. Niestety, w pierwszej połowie nam tego zabrakło, a w drugiej było już znacznie lepiej. Nie jest łatwo być Arturem. Kibice stanęli na wysokości zadania. Dobrze, że wyszliśmy z twarzą, bo słabo, gdyby Artur zapamiętał, że jego ostatni mecz to porażka – usłyszeliśmy od szkoleniowca legionistów.

Papszuna pytano na konferencji o przedmeczowe nagrywanie treningu Śląska, którego dopuścił się jeden z członków jego sztabu. – Robimy wszystko, co jest dozwolone. Jeśli ktoś ma do nas zastrzeżenia, to trzeba uwagi kierować do odpowiednich komisji – odparł Marek Papszun.

eprasa.pl 063b4f43f1

LECH POZNAŃ

Lech Poznań w Lidze Europy. Na początek potęgi

UEFA podała terminarz meczów Ligi Europy. Lech Poznań rozegra 8 spotkań - 4 u siebie i 4 na wyjeździe. Z teoretycznie najsilniejszymi zespołami spotka się jesienią, zimą zagra z tymi, z którymi będzie łatwiej o punkty.

Maciej Lehmann

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Lech Poznań rozpocznie Ligę Europy od wyjazdu do Londynu

17 września 2026, godz 21. Crystal Palace (WYJAZD)
Zdobywca Pucharu Anglii (2024/25) i triumfator Ligi Konferencji po wygraniu z Rayo. Kadra o wartości 560 mln euro. Sprzedali piłkarzy za 124 mln, kupili za 63 mln euro. Najdroższym nabytkiem był Dwight McNeil z Evertonu za 25,80 mln i Anan Khalaili z UnionuSaint-Gilloise za 24,5 mln euro.

15 października 2026, 18.45 Bayer 04 Leverkusen (DOM)
W sezonie 2023/24 wywalczył historyczne mistrzostwo (bez porażki), na chwilę przerywając dominację Bayernu. „Aptekarze" to regularny uczesnik Ligi Mistrzów. W poprzednim sezonie dotarli o 1/8 finału gdzie zostali wyeliminowani przez Arsenal. W Bundeslidze zajęli jednak rozczarowujące 6 miejsce.

W letnim oknie transferowym przed sezonem 2026/27 w zespole doszło do sporych przetasowań kadrowych. Klub sprzedał piłkarzy za 120 mln euro (Piero Hincapoe do Arsenalu za 40 mln, Kerim Alajbegović do Juve za 32 mln), a pozyskał na 100 mln (Alfonso Moriera z OL za 29,5 mln, Miguel Gutiérrez z Napoli za 26 mln czy Kennet Eichorn z Herthy za 9 mln). Kadra wyceniana jest na 463 mln euro.

22 Października 2026, 18.45 Sunderland AFC (DOM)
W sezonie 2025/2026 zajął 7. miejsce w Premier League, dzięki czemu po 52 latach przerwy wywalczył awans do Ligi Europy. Wartość kadry to 383 mln euro. Gwiazdą jest Brian Brobbey.

5 Listopada 2026, 21.00 Benfica (WYJAZD)
Dwukrotny zdobywca Pucharu Europy, 38-krotny mistrz Portugali, mający kadrę wartości 375 mln euro. W poprzednim sezonie prowadził zespół Jose Mourinio. Zajęli 3 miejsce, choć nie ponieśli porażki. Zanotowali jednak aż 11 remisów i dlatego byli gorsi od Porto i Sportingu. Latem klub sprzedał piłkarzy, za 125 mln euro, kupił za 85 mln euro, a topowe nabytki to Georgij Sudakov z Szachtara (20 mln), Alessandro Cirtaci (18) i była piłkarz Lecha Jakub Kamiński (17 mln)

26 Listopada 2026, 18.45 U. Saint-Gilloise (WYJAZD)
Klub z Brukseli to 12 krotny mistrz Belgii i aktualny zdobywca Pucharu Belgii. Union trochę się osłabił, sprzedał trzech najlepszych piłkarzy do Premier League (Anan Khalaili przeniósł się do angielskiego Crystal Palace za rekordową kwotę około 24,5 miliona euro, Kjell Scherpen – holenderski bramkarz zasilił szeregi beniaminka Premier League, Ipswich Town, za kwotę rzędu 10 milionów euro, a Promise David został wypożyczony do Brighton za 17 mln euro), ale to zespół, który plasuje się półkę wyżej niż Genk, z którym Kolejorz wysoko przegrał u siebie.Kadra zespołu wyceniana jest na prawie 100 mln euro.

10 Grudnia 2026, 21.00 Ferencvárosi TC (DOM)
Najbardziej utytułowany egierski klub - 36 tytułów mistrzowskich i 25 pucharów. Kadra wyceniana jest na 40 mln euro. W poprzednim sezonie zajął 2. miejsce w lidze za ETO Gyor i zdobył Puchar Węgier. W tej edycji europejskich pucharów wyeliminował Górnika Zabrze, choć gdyby wicemistrzowie Polski byli skuteczniejsi, to graliby dalej. Kapitanem tego zespołu był kilka lat temu Gergo Lovrencics

21 stycznia 2027, 21.00 Torreense (DOM)
Sensacyjny zdobywca Pucharu Portugalii (pokonując w finale faworyzowany Sporting CP 2:1 po dogrywce), ale w tej chwili gra na zapleczu ekstraklasy tego kraju. To zespół, który Kolejorz musi pokonać.

28 stycznia 2027, 21.00 OFI Kreta (WYJAZD)
Zdobywca Pucharu i Superpucharu Grecji. Po blisko 40 latach powrócił do Europy. Kadra 18 mln euro.

PIŁKA NOŻNA

Warta postawiła się Miedzi, Polonia Środa z kompletem zwycięstw w 3. lidze

Maciej Lehmann

Beniaminek Betclic 1. ligi Warta Poznań uległa w Legnicy Miedzi 1:2. Zieloni postwawli wysoko poprzeczkę gospodarzom i w końcówce byli krok od wyrównania. W Betclic 3.lidze świetnie spisuje się Polonia Środa

W spotkaniu rozgrywanym w ramach 6. kolejki Betclic 1. Ligi Warta Poznań przegrała z Miedzią w Legnicy 1:2.

Warta dała się zaskoczyć już na początku meczu, kiedy po podaniu Serafina z bliska do siatki wpakował piłkę Daniel Stanclik. Lecz w 11 min było już 1:1. Marcela Stefaniaka uderzył z ostrego kąta z rzutu wolnego, bramkarz Miedzi popełnił błąd i piłka pod jego rękawicami wylądowała w siatce.

Warta oddała w tym meczu aż 20 strzałów, ale tylko dwa celne. Miedź była skuteczniejsza, ale gola zdobyła też po strzale z rzutu wolnego. Leo Przybylak w 55 min. dał się zaskoczyć po uderzeniu Zvonimira Petrovicia.

W 3.lidze szóstą wygraną z rzędu odniosła Polonia Środa. Lider kapitalnie zagrał po przerwie strzelając po pięknych akcjach 4 gole.

Sam cztery gole w tej kolejce strzelił Kamil Chyliński z Kotwicy Kórnik, a jego wyczyn skopiował Igor Jankowski z Gromu Nowy Sad, który pogrążył rezerwy Lecha.

Wyniki 6. kolejki Betclic 3. ligi: Wda Świecie - Noteć Czarnków 2:1 (Słaby 50, Retlewski 66 - Magdziarz 81.karny), **Kotwica Kórnik - Chemik Bydgoszcz 4:1** (Chiliński 36, 45+1 karny, 54, 64 - Bednarek 90+1), **KKS Kalisz - Elana Toruń 5:1** (Kuchta 5, Biskup 17, Putno 58, 69, Mielcarek 90+4) - Woroniecki 44 karny), **Kluczevia - Unia Swarzędz 2:0** (Woźniak 47, Pietrzyk 68); **Wikęd Luzino - Lipno Stęszew 2:1** (Ziętarski 27 karny, Krefft 71 karny - Kaczmarek 18); **Polonia Środa - Gedania Gdańsk 4:3** (Bartkowiak 53, Karmański 64, Ratajczak 70, Wilczyński 71 - Niewiadomski 14, 81 karny, 90 karny); **Lech II Poznań - Grom Nowy Staw 2:4** (Patryk Kowalski 14, Igor Stankiewicz 27 - Igor Jankowski 54, 56, 72, 83); **Bałtyk Koszalin - Victoria Września 2:0** (I Wiewióra 70, Baj 90); **Flota Świnoujście - Błękitni Stargard 1:5** (Chromiński 85 karny - Starzycki 1, Krocz 34, Fadecki 41, 71 karny, Zaborski 77).

FOT. CZESŁAW KOŚCIELSKI

Polonia Środa odniosła 6 zwycięstwo w tym sezonie. Lider po przerwie odwrócił losy meczu, strzelając 4 gole

1. Polonia Środa Wlkp.	6	18	19-7
2. Wda Świecie	6	14	11-6
3. Wikęd Luzino	6	13	16-8
4. Kluczevia Stargard	6	13	14-10
5. KKS Kalisz	6	11	10-5
6. Błękitni Stargard	6	10	14-11
7. Flota Świnoujście	6	10	11-8
8. Lech II Poznań	6	10	14-13
9. Noteć Czarnków	6	9	11-10
10. Bałtyk Koszalin	6	8	6-7
11. Gedania Gdańsk	6	6	15-15
12. Grom Nowy Staw	6	6	14-16
13. Unia Swarzędz	6	6	6-11
14. Chemik Bydgoszcz	6	5	8-13
15. Elana Toruń	6	5	9-15
16. Kotwica Kórnik	6	4	8-13
17. Victoria Września	6	3	4-16
18. Lipno Stęszew	6	1	6-13

eprasa.pl 063b4f43f1

PIŁKA NOŻNA

Bartosz Bosacki: Kluby dadzą nam wiele radości

Znany obrońca, który w latach 2002-2009 rozegrał w reprezentacji Polski 20 meczów, komentuje losowanie fazy ligowej (zasadniczej) piłkarskiej Ligi Europy. I przy okazji wspomina najciekawsze epizody z profesjonalnej kariery

Jaromir Kruk

Bartosz Bosacki, autor dwóch goli w meczu Polski z Kostaryką na mundialu 2006 w Hanowerze (2:1) wierzy, że przedstawiciele ekstraklasy - Lech Poznań i Jagiellonia będą punktować w Lidze Europy. Zdobywca mistrzostwa kraju z „Kolejorzem" w 2010 roku rozmawiał z nami.

FOT. MAREK ZAKRZEWSKI/POLSKA PRESSE

W sezonie 2009/2010 Bartosz Bosacki – jako kapitan – sięgnął z Lechem Poznań po mistrzostwo Polski

Dwa polskie kluby w Lidze Europy to odzwierciedlenie siły ekstraklasy w rywalizacji międzynarodowej?

Bartosz Bosacki: Oczywiście chciałoby się więcej, ale z drugiej strony dawno nie mieliśmy dwóch polskich zespołów w prestiżowej Lidze Europy, okupowaliśmy ostatnio Ligę Konferencji. Wierzę, że Lech i Jagiellonia dadzą nam dużo radości i będą punktować w spotkaniach z rywalami z czołowych lig europejskich. Markowe kluby mobilizują, wiem to po sobie, gdy grało się w barwach Lecha przeciw Manchesterowi City czy Juventusowi.

Liczyłeś, że Lech osiągnie Ligę Mistrzów?

Gdyby Lech zasłużył, to by się do niej dostał, niestety odpadł we wcześniejszej fazie kwalifikacji. Zwycięstwo w Danii z Aarhus 4:1 zaciemniło obraz, a w tym meczu wszystko układało się na korzyść mistrzów Polski – czerwona kartka dla zawodnika gospodarzy, cudowny gol Yegbe, zapomniano, że Lech miał okres słabej gry przez około 25 minut. Gdyby Lech wygrał tam 2:1, byłby czujniejszy w rewanżu, który przegrał w głowach. Rewanż z Duńczykami udowodnił, że w piłce wszystko może się zdarzyć, a w tym sezonie w eliminacjach europejskich pucharów taką samą stratę potrafiły odrobić LASK Linz z Celtikiem, czy Viktoria Pilzno z Crveną Zvezda Belgrad. Dobrze, że Lech awansował do Ligi Europy, gdzie czekają go bardzo atrakcyjne spotkania.

Więcej spodziewałeś się po Rakowie, który w batalii o Ligę Konferencji nie dał rady Hajdukowi Split?

Można powiedzieć, że nie przystoi, by tak łatwo tracić gole jak Raków, lecz to się zdarza znacznie lepszym zespołom w bardziej prestiżowych rozgrywkach. Na tym polega piękno piłki nożnej. Oczywiście szkoda Rakowa, szkoda też, że nie przebił się Górnik, który miał szanse wcześniej wyeliminować Ferencvaros w kwalifikacjach Ligi Europy.

Monaco było za mocne. Nie ma co narzekać – optymizmem napawają dwumecze Lecha z Thun, Jagiellonii z Glasgow Rangers i Iberią 1999 Tbilisi, nasze zespoły w Lidze Europy nie będą chłopcami do bicia. Fajnie mają zawodnicy Lecha i Jagiellonii, że pograją z super przeciwnikami. Miło wracam pamięcią do występów w europejskich pucharach, ba, nawet kiedyś pojawił się temat mojego transferu do Atletico Madryt po meczu Amiki Wronki z czołowym zespołem Hiszpanii. Toczyło się zażarte boje ze świetnym napastnikiem – Jimmym Floydem Hasselbainkiem, który robił furorę także w Premier League. Dzisiejsze puchary są bardzo rozbudowane, ale myślę, że piłkarze i kibice nie narzekają. Sam nie mogę się doczekać pierwszej kolejki Ligi Europy.

Jaką rolę znalazłeś sobie przy piłce nożnej obecnie?

Stworzyliśmy aplikację JustWin adresowaną do akademii i klubów niższych lig do mierzenia parametrów zawodników, niezależnie od poziomu.

To nie bazuje na GPS, jest bardziej dostępne i proste w obsłudze i wprowadzamy ten system do kolejnych miejsc. 80 procent piłkarzy, którzy robią kariery, wywodzi się z małych ośrodków, wiosek, a w moim przekonaniu za dużo talentów tam ginie, bo w odpowiednim momencie nie ma kto ich zaobserwować, zauważyć. Już kilku młodych piłkarzy zostało zauważonych i trafiło do grup selekcyjnych. Fajnie, że możemy zrobić coś dobrego.

PIŁKA NOŻNA

Polacy z pierwszymi golami. Geniusz Roberta Lewandowskiego. Są i problemy

Jakub Jabłoński

Działo się! W nocy z soboty na niedzielę polskiego czasu swoją wielkość za oceanem pokazał Robert Lewandowski, który był wiodącą postacią ostatniego meczu MLS Chicago Fire. Jan Bednarek z kolei zagrał tylko połowę dla FC Porto.

Robert Lewandowski wreszcie konkretnie błysnął. 38-latek zaliczył spektakularny występ dla Chicago Fire przeciwko Seattle Sounders (2:2). Kapitan reprezentacji Polski miał udział przy arcyważnych golach – w obu przypadkach Strażacy gonili wynik. Najpierw przyjął piłkę tyłem do bramki, wziął na siebie dwóch obrońców, a następnie wystawił ją Marenowi Haile Selassiemu, który mocnym strzałem odpowiedział na trafienie Dejana Joveljicia.

Seattle tego dnia nie rezygnowało z ataków, a niezwykle głodny kolejnych goli był Joveljić, który ekspresowo po wyjściu na drugą połowę ustrzelił dublet. Zespół Lewandowskiego po raz kolejny znalazł się na minusie. Remis uratował jednak nie kto inny, jak Robert Lewandowski, który z ostrego kąta głową (!) wpisał się na listę strzelców w swoim siódmym meczu. Dla napastnika był to już czwarty gol podczas swojego amerykańskiego snu.

W najsilniejszych europejskich ligach także nie zabrakło kolejnych znakomitych występów Polaków. Pierwszego gola w sezonie Serie A – w swoim drugim meczu dla Udinese Calcio przeciwko Monzie (3:2) – strzelił Jakub Piotrowski. Drugi z naszych rodaków natomiast na swój debiut musi jeszcze poczekać: świeżo przetransferowany z Lecha Poznań bramkarz Bartosz Mrozek przesiedział całe spotkanie na ławce rezerwowych. Podobnie jak Kamil Grabara, który przyglądał się rywalizacji Juventusu z Parmą, siedząc obok Arkadiusza Milika.

FOT. LESLIE PLAZA JOHNSON/EAST NEWS

Robert Lewandowski rozegrał znakomity mecz przeciw Seattle

Na Cyprze piękną inaugurację nowego sezonu zaliczył wracający Miłosz Matysik. Wychowanek Jagiellonii, który ostatni sezon spędził w Bruk-Bet Termalice Nieciecza, zdobył pierwszą bramkę dla Arisu Limassol przeciwko lokalnemu rywalowi – Apollonowi.

Jan Bednarek mógł doznać skręcenia kolana – rokował trener FC Porto. – Musimy to sprawdzić. Niestety, takie rzeczy są częścią futbolu – dodał na konferencji prasowej szkoleniowiec „Dragões" Francesco Fagioli.

Reprezentant Polski znalazł się w wyjściowym składzie obok rodaka Jakuba Kiwiora, ale został zmieniony już w przerwie wyjazdowego meczu z Academico Viseu (3:0).

A co z Oskarem Pietuszewskim? W meczu na Estádio do Fontelo nie mógł wystąpić trzeci z Polaków, któremu odnowił się uraz z okresu przygotowawczego. 18-letni skrzydłowy doznał kontuzji mięśniowej.

2. kolejka Premier League:

Crystal Palace - Manchester City 1:4, Liverpool - Nottingham 2:2, Bournemouth - Everton 1:1, Coventry - Hull City 0:1, Tottenham - Newcastle 0:2.

1. kolejka Bundesligi:

Bayern Monachium - Stuttgart 5:1, 1. FC Köln - Hoffenheim 3:2, Union Berlin - Eintracht Frankfurt 3:3, Mainz - Paderborn 0:0, RB Lipsk - Borussia Mönchengladbach 3:0, Elversberg - Bayer Leverkusen 3:2, Borussia Dortmund - HSV 2:0.

2. kolejka Ligue 1:

Lille - PSG 2:2, Strasbourg - RC Lens 2:1, Auxerre - Angers 1:3, Lorient - Troyes 1:2, Olympique Lyon - Le Havre 1:1, Brest - Toulouse 2.

3. kolejka La Liga:

Real Racing Club - Elche 3:2, Alaves - Villarreal 1:0, Levante - Real Betis 5:2, Real Sociedad - Espanyol 2:1, Sevilla - Atletico Madryt 1:3.

2. kolejka Serie A:

AC Milan - Venezia 2:0, Fiorentina - Frosinone 0:3, Monza - Udinese 2:3, Sassuolo - Torino 2:1, Juventus - Parma 2:0.

eprasa.pl 063b4f43f1

ŻUŻEL

Znów nie udało się. Polacy tylko z brązowymi medalami

Czy to jest naprawdę klątwa? Znów nie udało się odegrać Mazurka Dąbrowskiego po zawodach na Stadionie Narodowym w Warszawie

Cezary Konarski

Żużlowa reprezentacja Polski zajęła trzecie miejsce w Finale Drużynowego Pucharu Świata. Złoty medal wywalczyła Australia, a srebrny Dania. Apetyty Biało-Czerwonych były zdecydowanie większe.

Polacy wygrali dziewięć z 18 edycji DPŚ, triumfowali w trzech ostatnich finałach. Dlatego polscy kibice liczyli na to, że nasi żużlowcy znów sięgną po tytuł, tym razem w stolicy. I zdejmą tzw. klątwę z PGE Narodowego. Bo należy zauważyć, że jeszcze nigdy Mazurek Dąbrowskiego nie wybrzmiał podczas ceremonii zakończenia zawodów w Warszawie. A rozegranych tu było już dziewięć turniejów z cyklu Grand Prix (2015-2019, 2022-2025). Polacy stawali na podium, ale nigdy na najwyższym stopniu.

Sytuacja powtórzyła się w sobotę. Po raz pierwszy w Warszawie rozegrany został Finał Drużynowego Pucharu Świata. Turniej z udziałem Polaków, Duńczyków, Brytyjczyków i Australijczyków, znakomicie rozpoczęli ci ostatni. W pierwszej serii startów wygrali wszystkie cztery wyścigi. Po kolejnych czterech biegach „Kangury" powiększyły przewagę nad drugą Polską do ośmiu punktów. Stało się jasne, że gospodarzom nie

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Radość Australijczyków po triumfie na stadionie PGE Narodowym

będzie łatwo dogonić tak rozpędzonych rywali. Tym bardziej, że z ośmiu gonitw tylko jedną wygrali (Bartosz Zmarzlik w 8. wyścigu).

Później nie było lepiej, Polacy nie triumfowali w trzeciej serii, a coraz bardziej naciskali na nich Duńczycy i Brytyjczycy. Po kolejnych czterech biegach gospodarze spadli na trzecie miejsce, tylko Kacper Woryna, zastępujący Dominika Kuberę, znalazł sposób na wygranie wyścigu (w 13. gonitwie). Kiedy powtórzył swój indywidualny sukces w 17. biegu, wydawało się, że Polacy mogą realnie myśleć o srebrnym medalu. Nic z tego, w kolejnych startach ani razu nie udało im się pokonać wszystkich rywali.

WYNIKI FINAŁU DPŚ W WARSZAWIE

1. Australia - 38 pkt.: Ryan Douglas 10 (3,3,3,0,1), Brady Kurtz 11 (3,2,1,3,2), Jason Doyle 10 (3,2,w,2,3), Max Fricke 7 (3,0,0,1,3), Rohan Tungate ns; **2. Dania - 30 pkt.:** Mikkel Michelsen 12 (2,3,2,3,2,w), Leon Madsen 5 (0,1,0,2,2), Michael Jepsen Jensen 5 (0,-,2,3,0), Anders Thomsen 8 (0,-,3,2,3), Frederik Jakobsen 0 (0); **3. Polska - 29 pkt.:** Bartosz Zmarzlik 11 (1,3,2,2,1,2), Maciej Janowski 2 (1,1,-,-,-), Dominik Kubera 2 (2,0,-,-,-), Patryk Dudek 5 (2,1,1,1,-), Kacper Woryna 9 (1,3,w,3,1,1); **4. Wielka Brytania - 23 pkt.:** Robert Lambert 14 (1,3,2,3,3,2), Charles Wright 5 (1,2,1,1,0), Adam Ellis 3 (2,0,0,0,1), Leon Flint 1 (0,1,-,0,0), Tom Brennan ns.

FUTSAL

Wiarze Lecha zabrakło 7 sekund do zwycięstwa

Maciej Lehmann

Wiara Lecha Poznań zremisowała 3:3 ze Śląskiem Wrocław w pierwszym meczu FOGO Futsal Ekstraklasy sezonu 2026/27. Beniaminek był bliski historycznego zwycięstwa, niestety 7 sekund przed końcem stracił gola i dwa punkty.

Dla futsalistów Wiary Lecha Poznań był to pierwszy mecz w Ekstraklasie. Przygotowywali się do niego bardzo intensywnie. Chcieli też zrewanżować się Śląskowi za porażkę w barażach o ekstraklasę w 2025 roku. I byli bardzo blisko zrealizowania swojego celu.

Początek meczu należał do gości, którzy szybko objęli prowadzenie. Nie załamało to jednak podopiecznych trenera Orlando Duarte. Wiara Lecha przejęła inicjatywę, atakowała z rozmachem i doprowadziła do wyrów-

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Pierwszy mecz w ekstraklasie Wiary Lecha był bardzo zacięty

nania. Oussama El Metmary wykorzystał świetne zagranie Rykaczewskiego i wyrównał wynik spotkania, zapisując się w historii klubu jako zdobywca pierwszej bramki Wiary Lecha w FOGO Futsal Ekstraklasie.

Jeszcze przed przerwą gospodarze zdołali odwrócić wynik spotkania. Po kolejnej dobrej akcji i podaniu Kacpra Korytnego do siatki trafił Piotr Rykaczewski i Wiara schodziła do szatni przy prowadzeniu 2:1.

Po zmianie stron w 23 min. było już 3:1. Jakub Kozłowski wykorzystał podanie Marokańczyka Oussamy El Metmarego, który latem dołączył do zespołu i wydawało się, że trzy punkty zostaną w Poznaniu.

Niestety Śląsk najpierw strzelił kontaktowego gola, nie mając już nic do stracenia postawił wszystko na jedną kartę i zaatakował ze zdwojoną siłą. Ostatnie minuty przyniosły ogromne emocje. Do pełni szczęścia zabrakło zaledwie siedmiu sekund.

W jednej z ostatnich akcji spotkania Śląsk wykorzystał swoją okazję i doprowadził do remisu 3:3.

Pierwszemu punktowi w historii występów w FOGO Futsal Ekstraklasie futsalistów Wiary Lecha, towarzyszył jednak spory niedosyt. Zwycięstwo było bowiem na wyciągnięcie ręki. Być może beniaminek zagrał w końcówce zbyt defensywnie...

KOLARSTWO

Poznanianka z Agrochestu po raz drugi mistrzynią świata! Wygrała po szarży w Niseko

Radosław Patroniak

W nocy z soboty na niedzielę w Niseko, kurorcie sportów zimowych na japońskiej wyspie Hokkaido, piękne chwile przeżywała Poznanianka Kamila Wójcikiewicz-Płotkowiak. 35-latka została bowiem po raz drugi mistrzynią świata UCI.

Najlepszą kolarką amatorką świata Wójcikiewicz-Płotkowiak (Agrochest Team Kostrzyn) była już pięć lat temu w Sarajewie. W swoim czwartym wyścigu UCI Gran Fondo o tytuł mistrzyni świata znów okazała się bezkonkurencyjna tym razem w Japonii, na trasie liczącej 140 km z przewyższeniem 2600 m.

– Złoto zawsze smakuje cudownie. To były całkowicie dwa inne wyścigi, bo tam od pierwszych kilometrów o tytuł walczyłam w trójkę, z dwoma zawodniczkami gospodarzy. W Japonii z kolei musiałam szukać swojej szansy w dużej, 12-osobowej grupie, gdzie tempo dyktowały głównie Włoszki. Poza tym tutaj była normalna pogoda, a pięć lat temu wygrywałam w skrajnie niskiej temperaturze. Oprócz różnic były też podobieństwa, a mianowicie w obu przypadkach finisz był pod górę, a wiadomo, że w takich warunkach czuję się jak ryba w wodzie – opowiadała nam sympatyczna zawodniczka, pochodząca z Korczyny koło Krosna.

Wyścig w Niseko zaczął się bardzo wcześnie rano, bo już o godz. 6.

– Z tym sobie jakoś poradziłam, choć nie była to normalna pora startu. Warto jednak podkreślić, że przyjechałam do Japonii bardzo dobrze przygotowana. Startowałam z powodzeniem we wszystkich ważniejszych wyścigach w Polsce. Dwa tygodnie przed MŚ w Niseko pojechałam na zgrupowanie w rodzinne strony. Wreszcie wspólnie z kolegami z Agrochestu, Damianem Bartoszkiem i Piotrem Tomaną przyleciałam do Japonii już tydzień przed startem. Przeszłam więc aklimatyzację i dwa razy przejechałam trasę. Zrobiłam wszystko, co można było zrobić i to na pewno też zaprocentowało podczas zmagań na trasie – dodała Kamila Wójcikiewicz-Płotkowiak.

Nasza zawodniczka miała też szczegółowy plan walki o tęczową koszulkę.

– Nie był on zbyt szczegółowy, bo w sporcie nie da się niczego do końca przewidzieć. Na pewno chciałam walczyć o medal i od początku pilnować czołówki w peletonie. Myślałam jednak, że szybciej on się rozerwie na wymagających podjazdach. Po 90 km w czołówce wciąż jednak było 40 osób. Natomiast 00 km przed metą ta czołowa grupa skurczyła się do 12 zawodniczek, mimo że dużo sama robiłam, by finisz odbywał się w mniej licznym gronie. Na ostatnich kilometrach trochę się schowałam, by mieć siły na atak na decydującym podjeździe. Ta taktyka okazała się słuszna, bo oderwałam się od dziewczyn na ostatnim kilometrze i sama wjechałam na kreskę. Co wtedy poczułam? Bezgraniczną radość i ulgę, bo też już miałam nogi z waty – relacjonowała nam świeżo upieczona mistrzyni świata.

Do kraju Wójcikiewicz-Płotkowiak wróci już w czwartek i jeśli wszystko się dobrze ułoży, to już w sobotę wystartuje w tęczowej koszulce w prestiżowym wyścigu Tatra Road Race w Zakopanem.

Wysokie, 11. miejsce w kategorii 45-49 lat zajął jej klubowy kolega, Damian Bartoszek. Z kolei Piotr Tomana złamał obojczyk na treningu i wcześniej wrócił do Polski.

FOT. ARCHIWUM KAMILI WÓJCIKIEWICZ

Kamila Wójcikiewicz-Płotkowiak w tęczowej koszulce mistrzyni świata

eprasa.pl 063b4f43f1

KAJAKARSTWO

MŚ na Malcie – potrzebujemy więcej takich imprez w stolicy Wielkopolski!

To było pięć dni niesamowitych emocji na Torze Regatowym Malta w Poznaniu. Światowy czempionat w kajakarstwie wrócił do stolicy Wielkopolski po 16 latach i dzięki temu mieliśmy powiew sportowych emocji na najwyższym poziomie.

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Anna Puławska na podium po wyścigu jedynek na 500 m

FOT. PZKAJ

Kanadyjkarz Oleksii Koliadych zapewnił Polsce jedyne złoto MŚ, wygrywając w jedynce na 200 m

Między bajki można włożyć opinie, że kontrowersją tych zawodów były odpłatne bilety. Na całym świecie nie ma bezpłatnych wejściówek i my też do takiej rzeczywistości musimy się przyzwyczaić. Gdyby wejście na trybuny nie było biletowane, pojawiłoby się na Malcie dokładnie tyle samo osób...

Dlaczego Poznań nie żył tą imprezą tak samo jak po otwarciu toru w 1990 r., kiedy też gościł MŚ? Otóż wtedy nie mieliśmy galerii handlowych, kilku innych znaczących imprez w tym samym terminie (Enea Ironman w triathlonie czy turniej tenisowy Astra Open) i kilku innych atrakcji, a powiew wielkiego świata był dla nas nowością. Teraz żyjemy po prostu w innych czasach, ale nie wszyscy potrafią to zrozumieć. Tak samo jak tego, że nie zawsze mistrzynie świata są na mecie pierwsze...

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Kibice dopisali, choć ich większość stanowili fani z zagranicy, ale o tym, że będą oni dominować na trybunach mówiono już przed MŚ

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Anna Puławska nie obroniła tytułu mistrzyni świata, ale z trzeciego miejsca i tak była bardzo zadowolona

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Na poznańskiej Malcie nagradzano też parakajakarzy. Dla nich to było wielkie święto sportu. Z Poznania wyjadą z dobrymi wrażeniami

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Dyrektor Komitetu Organizacyjnego MŚ, Ireneusz Pracharczyk do perfekcji opanował selfie i organizację światowych imprez

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Anna Puławska w sobotę udzieliła najwięcej wywiadów

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Nie tylko w strefie kibica działo się bardzo dużo. W stefie sponsora, firmy Lotto, na pytania kibiców odpowiadała Anna Puławska

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Wywrotki nawet w walce o medale to część kajakowego sprintu

FOT. JAKUB KACZMARCZYK/PAP

Siódme miejsce mistrzyń świata w kajakowej dwójce, Anny Puławskiej i Martyny Klatt było największym rozczarowaniem MŚ

eprasa.pl 063b4f43f1

KAJAKARSTWO

Była euforia i łzy szczęścia, ale było też rozczarowanie

Trzy medale zdobyli Polacy w kajakowym sprincie na MŚ na Torze Malta w Poznaniu, w tym jeden złoty. Liczyliśmy na lepszy wynik, ale trzeba pamiętać, że pasjonujące zawody z udziałem 860 zawodników były kwalifikacją do igrzysk w Los Angeles.

Opr. Radosław Patroniak

FOT. PZKAJ

20-letni Alex Borucki w niedzielę odniósł życiowy sukces, zdobywając brąz MŚ w wyścigu na 500 m

Złoto zdobył Oleksii Koliadych, który zwyciężył w piątkowym finale C-1 200 m. Dla naszego reprezentanta to trzeci w karierze tytuł mistrza świata.

– Tak sobie wyobrażałem ten bieg przez ostatni miesiąc, śniło mi się to zwycięstwo. Zrobiłem wszystko na sto procent i są tego efekty. Na mecie czułem, że wygrałem, ale nie byłem do końca pewien. Dopiero koledzy powiedzieli, że zwyciężyłem, a podpływając do pomostu, już słyszałem okrzyki. To niesamowite uczucie – opowiadał Koliadych, który przy okazji tego zwycięstwa wywalczył cenne punkty do rankingu olimpijskiego dla naszej reprezentacji.

Mnóstwo wysiłku w finale K-4 500 m kobiet włożyły reprezentantki Polski. Nasza osada w składzie Sandra Ostrowska, Dominika Putto, Julia Olszewska i Katarzyna Kościółek, która w czwartkowym półfinale minimalnie przegrała z Australijkami, bardzo długo utrzymywała się na medalowej, trzeciej pozycji. Polki w końcowej fazie dystansu nie były w stanie przeciwstawić się Niemkom i finiszowały na czwartej pozycji, ex aequo ze Słowaczkami. Najszybsze były Chinki, a drugie miejsce zajęły Hiszpanki. Podopieczne trenerów Zbigniewa Kowalczuka i Grzegorza Łabędzkiego nie kryły jednak dumy z tego, co udało się im osiągnąć w najważniejszym wyścigu sezonu.

– Pierwszy raz mam tak, że nie jest mi smutno, a jestem szczęśliwa, bo wiem, jak ciężki był trening i ile pracy włożyłyśmy do samego końca. Rok temu z Kasią urodziłyśmy dzieci, więc jeszcze jest trochę tej pracy do włożenia. Nie muszę zdobywać medalu MŚ przez trzy lata, ale na igrzyskach olimpijskich chcę go mieć – podkreśliła Dominika Putto.

Poznańska trójka czuła niedosyt

Czwarty z rzędu finał MŚ w K-4 500 m mężczyzn odnotowali reprezentanci Polski. Młoda ekipa prowadzona przez trenera Ryszarda Hoppego, która z roku na rok czyni systematyczne postępy, prowadzili równorzędną walkę z pozostałymi osadami, ale ostatecznie Jakub Stepun, Jarosław Kajdanek, Valerii Vichev i Sławomir Witczak (wszyscy poza Vichevem to Poznaniacy) musieli zadowolić się siódmym miejscem. Strata do podium była jednak niewielka, bo wynosząca ledwie 0,55 sekundy, zatem nasi zawodnicy mają na czym budować optymizm w kontekście przyszłego sezonu. –

– Jest lekki niedosyt, a jak zobaczyłem wyniki, to serce zabolało jeszcze bardziej. Wydaje mi się, że start dobrze nam wyszedł. Nie wiem, które miejsce zajmowaliśmy na półmetku, bo w trakcie biegu załącza się tunelowa wizja. Wiedzieliśmy natomiast, że drugą połowę dystansu mamy znacznie szybszą niż reszta stawki, więc pozostanie lekko z tyłu nie powinno być dla nas problemem. W przyszłości na pewno postaramy się otwierać jeszcze szybciej. Trzeba dalej trenować, wierzyć w siebie i to, co się robi, ale dziś naprawdę było blisko. Pełne trybuny, bardzo dużo ludzi, mnóstwo flag, to jest mega wzruszające i budujące – nie ukrywał Sławomir Witczak z Enei Energetyka Poznań, jeden z filarów męskiej czwórki.

Brąz Puławskiej po weryfikacji

Sobota należała do Anny Puławskiej, która zajęła trzecie miejsce w olimpijskiej konkurencji K-1 500 m. Liderka polskiej reprezentacji dopiero kilka minut po finiszu i weryfikacji czasów dowiedziała się o tym, że jest na podium.

Dwukrotna medalistka olimpijska z Tokio, 30-letnia kajakarka AZS AWF Gorzów Wielkopolski od początku sezonu utrzymywała równą, wysoką formę, a podczas MŚ bez większych problemów pokonywała kolejne etapy do finału. W sobotę startująca z czwartego toru Puławska szybko włączyła się do gry o medalowe lokaty. Po emocjonującym finiszu nastąpiło długie wyczekiwanie na ostateczne rozstrzygnięcia. Pierwotnie podane wyniki nie były korzystne dla Polki, bowiem była czwarta, ale po kilku minutach nastąpiła ich weryfikacja i ostatecznie Puławskiej przyznano brązowy medal, ex aequo z Australijką Natalią Drobot. Zwyciężyła Niemka Pauline Jagsch, a druga była Nowozelandka Aimee Fisher.

– Już w głowie poukładałam sobie to czwarte miejsce, natomiast to bardzo miłe zaskoczenie. Bardzo się cieszę i jak widać, wszystko się może zdarzyć. Walka do samego końca jest bardzo ważna, zawsze ją stosuję i cieszę, że tym razem znów zaprocentowała – mówiła Puławska.

Z kolei w niedzielę kajakarz Alex Borucki zdobył brązowy medal MŚ w nieolimpijskiej konkurencji K1 500 m. Triumfował Australijczyk Thomas Green przed Węgrem Adamem Vargą.

Borucki, który dopiero drugi rok startuje w gronie seniorów, ma za sobą znakomity sezon. Potwierdził, że złoto wywalczone na ME w Montemor nie było dziełem przypadku. A ze względu na poważną kontuzję, odniesioną jeszcze w ubiegłym roku, jego starty w tym sezonie stanęły pod znakiem zapytania.

– Według lekarzy ta kontuzja miała mnie wykluczyć ze tego sezonu, ale tak się nie stało. Na przekór tym prognozom pokazałem, że mogę startować i to jeszcze z powodzeniem. Dla mnie to życiowy sezon – zauważył kajakarz z Krakowa.

Niemal na koniec niedzielnych finałów w sprincie kajakowym przeżyliśmy największe rozczarowanie tej imprezy, czyli dopiero siódme miejsce w finale K2 500 m obrończyń tytułu, Anny Puławskiej i Martyny Klatt (AZS AWF Poznań). Na taki rezultat nie wskazywały eliminacje, bo nasze panie w cuglach wygrały bieg eliminacyjny. W finale coś poszło jednak nie tak... (PAP)

REKLAMA 0311562136

MISTRZOSTWA ŚWIATA
W SPRINCIE KAJAKOWYM
I PARAKAJAKARSTWIE
26 - 30.08.2026
POZNAŃ MALTA

ICF 2026 CANOE SPRINT & PARACANOE WORLD CHAMPIONSHIPS POZNAŃ POLAND

PATRONAT HONOROWY
Ministerstwo Sportu i Turystyki
Wiceprezes Rady Ministrów Minister Obrony Narodowej
Patronat Honorowy Prezydenta Miasta Poznania

PARTNERZY
POZnań
PGE
LOTTO
Malta
Poznań Airport
TOYOTA UKLEJA
posir
MPK

ORGANIZATORZY
Polski Związek Kajakowy
WIELKOPOLSKI ZWIĄZEK KAJAKOWY

PATRONAT MEDIALNY
GŁOS WIELKOPOLSKI

eprasa.pl 063b4f43f1

TENIS

Wygrał turniej Astra Open i marzy o Nowym Jorku

Daniel Michalski (Mera Warszawa) zwyciężył w turnieju Astra Coffee & More Open, pokonując w finale Amerykanina Michaela Savano 6:2, 6:1.

Maciej Łosiak

27. edycja Międzynarodowych Mistrzostw Wielkopolski (z pulą nagród 30 tys. dolarów) była rozgrywana w ramach LOTTO PZT Polish Tour.

Finałowy pojedynek, który rozgrywany był na korcie centralnym na obiektach AZS Poznań zgromadził na trybunach bardzo dużo kibiców. Mecz mógł się podobać.

Tenisista z Warszawy był faworytem i zdecydowanie wygrał to spotkanie. Wpływ na przebieg tego pojedynku miały problemy zdrowotne Savano. 18-latek, który ma ukraińskie korzenie i na co dzień trenuje w Leszno Tenis Klubie pod okiem szkoleniowca Egora Grigorenki, przy stanie 2:1 w pierwszym secie poprosił o przerwę medyczną. Zgłosił problemy z mięśniami brzucha i ta dolegliwość dokuczała mu do końca finału. Savano kłopoty miał przede wszystkim przy serwisie. Młody Amerykanin mógł odczuwać zmęczenie, bo do turnieju głównego przebijał się z eliminacji.

Z kolei Michalski pokazał w finale, jak również we wcześniejszych pojedynkach, dużą solidność, przemyślane akcje i przede wszystkim równą formę. Warto podkreślić, że był to drugi triumf Daniela w stolicy Wielkopolski. Poprzedni tytuł wywalczył dwa lata temu. Przypomnijmy, że tydzień temu zawodnik WKT Mera Warszawa wygrał turniej Kraków Open ITF 15M.

FOT. MACIEJ ŁOSIAK

Wojciech Fibak, Michael Savano, Daniel Michalski i Janusz Kosiński

- W szczególności dziękuję panom kortowym. Wykonali kawał świetnej roboty. Nie ukrywam, że za rok chciałbym być w innym miejscu – zagrać w turnieju US Open w Nowym Jorku – przyznał Daniel Michalski.

Jacek Muzolf (dyrektor turnieju) wraz z żoną Krystyną pamiętali o urodzinach jednego z najwybitniejszych polskich tenisistów – Wojciecha Fibaka, który codziennie przychodził wspierać uczestników turnieju Astra Open. Był bukiet kwiatów i gromkie „Sto lat" dla pana Wojtka.

W sobotnim meczu o tytuł w deblu duet Piotr Matuszewski (Calisia Tenis Pro) i Jan Werbliński (KKT Olsza) pokonał argentyńską parę Valentin Basel i Franco Ribero 6:4, 1:6, 10-8.

Partnerem tytularnym turnieju w stolicy Wielkopolski była Astra Coffee & More. Partnerzy Główni: Enea, Piszcz i Wspólnicy Kancelaria Prawna, Makropol. Partnerzy: Miasto Poznań, Powiat Poznański, Samorząd Województwa Wielkopolskiego.

TRIATHLON

Nowa jakość na mecie Enea Ironman 70.3 Poznań. Rewelacyjny wynik Polki

R.Patroniak, Ch.Ufa, J.Jeliński

Za nami kolejny Enea Ironman 70.3 w Poznaniu. Jego zwycięzcami zostali Duńczyk Emil Holm, który ukończył triathlon z czasem 3:34:34. Najszybszy z Polaków, Michał Oliwa, finiszował jako piąty z czasem 3:39:09. Wśród pań zwyciężyła Agnieszka Gadomska z rewelacyjnym czasem 4:05:41. Druga z Polek, Aleksandra Bańbor zajęła szóste miejsce z rezultatem 4:21:18.

W niedzielę od samego rana uczestnicy Ironmana walczyli ze swoimi słabościami. Wszystko zaczęło się o godz. 8 nad Jeziorem Kierskim. Tam z Plaży Parkowej wystartował Enea 5150 Poznań. Następnie rozpoczęła się rywalizacja w ramach Enea Ironman 70.3 Poznań. Triathlon łączy bieg, pływanie oraz jazdę na rowerze.

- Trasa jest spektakularna, szczególnie ta biegowa - mówił jeszcze przed startem rywalizacji Miłosz Sowiński, uczestnik zawodów.

- Jest bardzo dużo miejsc, gdzie kibice mogą się ustawić i oglądać z pierwszej ręki rywalizację. Jeśli chodzi o pływanie, to na pewno legendarne miejsce, bo przecież znad Jeziora Kierskiego rozpoczął się też pierwszy triathlon w historii naszego kraju. Tutaj trzydzieści lat temu mój tata startował w swoim pierwszym triathlonie. Jest więc mały sentyment – dodał Miłosz Sowiński.

Trasa Enea Ironman 70.3 Poznań prowadziła przez gminy Tarnowo Podgórne, Buk, Dopiewo i Duszniki. Meta wyścigu znalazła się po raz pierwszy na płycie Enea Stadionu.

- To kompletnie nowa jakość. Nigdy dotąd nie było takiej mety w Polsce. Wiemy jak ważny dla Poznaniaków jest Enea Stadion. Teraz ta piłkarska świątynia otworzyła się na triathlon. Jesteśmy podekscytowani tym, jak wiele nowych możliwości daje to nam jako organizatorom zawodów – przyznał Michał Drelich, dyrektor Enea Ironman 70.3 Poznań.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku największy poznański triathlon został uznany przez naszą redakcję sportową imprezą roku w Wielkopolsce.

Już w piątek triathlonowy weekend w stolicy Wielkopolski zainaugurował Night Run Poznań. Na trasę o godzinie 22 ruszyło około 1000 uczestników z latarkami czołowymi. Nocny bieg odbywał się na dystansie 5 kilometrów.

Wielu uczestników założyło otrzymane w pakietach latarki czołowe, które rozświetliły nocną trasę, a w stawce znaleźli się zarówno triathloniści traktujący start jako rozgrzewkę przed zmaganiami w niedzielę, jak i amatorzy nocnego biegania.

Wśród mężczyzn triumfował Mateusz Lipiński, który z czasem 15:29 sięgnął po zwycięstwo, kompletując wygrane we wszystkich tegorocznych biegach cyklu Night Run. Drugie miejsce zajął Filip Vabroušek z wynikiem 15:49, a trzeci na mecie zameldował się Marcin Stokowski z czasem 15:57.

W tym roku trasa zawodów zmieniła się całkowicie. W poprzednich edycjach biegacze startowali z terenu MTP i biegli m.in. ul. Bukowską, natomiast tym razem rywalizacja przeniosła się na Grunwald. Uczestnicy ruszyli na trasę spod Enea Stadionu.

Dla osób dopingujących organizatorzy otworzyli Trybunę 4 na terenie Enea Stadionu. Z tego miejsca kibice mogli bezpośrednio obserwować finiszujących zawodników.

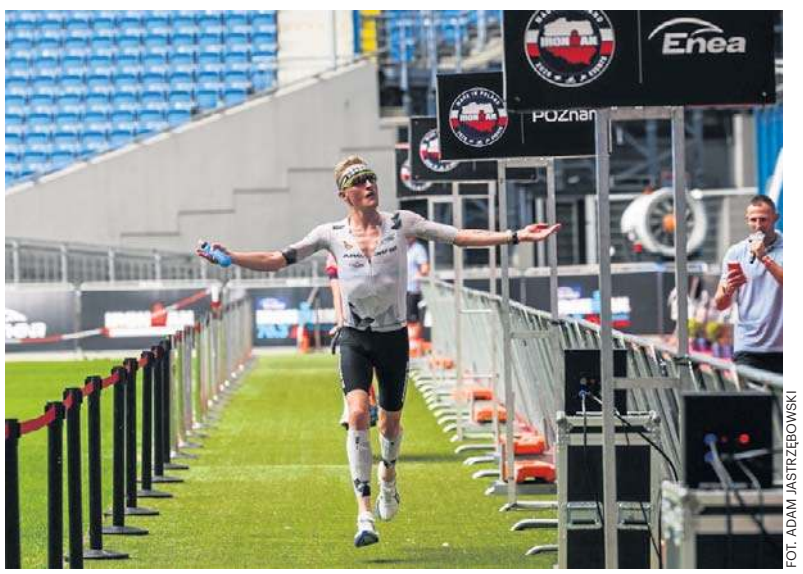

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Duńczyk Emil Holm zmierza po swoje drugie zwycięstwo w Poznaniu

PIŁKA NOŻNA

„Piłkarskie Lato z PSM" z triumfem fana PSG

Radosław Patroniak

W piątkowe południe na boisku SP 34 na Os. Śmiałego w Poznaniu zakończyła się kolejna odsłona akcji „Piłkarskie Lato z PSM". Przez prawie dwa miesiące ponad 80 zawodników spotykało się na bezpłatnych zajęciach, prowadzonych przez znanego animatora piłki nożnej i emerytowanego nauczyciela w-f w SP 34, Krzysztofa Rexa.

W piątek wręczono nagrody najlepszym zawodników, na podstawie rankingu punktowego w dwóch kategoriach.

Wśród starszych piłkarzy (klasy V-VIII) triumfował Wiktor Laufer przed Ksawerym Jasiakiem i Tymofijem Winiczenką. Z kolei w grupie młodszej nie miał sobie równych Faris Kilani z Paryża. Drugie miejsce zajął Szymon Surdyk, a trzecie – Hubert Laufer.

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Uczestnicy akcji „Piłkarskie Lato z PSM" podczas uroczystości jej zakończenia na boisku Szkoły Podstawowej nr 34 w Poznaniu

– Regularnie przychodziłem na zajęcia i to był mój klucz do sukcesu. Znam świetnie akcję, mimo iż od trzech lat mieszkam w stolicy Francji. Wakacje jednak zawsze spędzam w Poznaniu i nie wyobrażam sobie, bym nie przychodził codziennie na miejscowego Orlika – tłumaczył nam 10-latek, który na co dzień kibicuje najlepszej klubowej drużynie Europy, czyli PSG, a także Lechowi, reprezentacji Polski i ze względu na narodowość taty także kadrze Tunezji. Warto dodać, że najmłodszym uczestnikiem zajęć był 5-letni Tymoteusz Jaruszewski.

Nagrody, ufundowane przez PSM, SP 34 (nowe piłki) i firmę Gols Plus Grzegorza Oleszaka, wręczyli młodym piłkarzom Grzegorz Maćkowiak (wiceprezes Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej), Lech Kuźmiński, Marta Gdula (oboje z PSM) i Paulina Celka (wicedyrektor SP 34).

eprasa.pl 063b4f43f1

REKLAMA 0010703171

POGOTOWIE

Wypadki	999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja	997
Straż Pożarna	998
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Wodno-Kananalizacyjne	994
Pogotowie Ciepłownicze	993

UM Poznań
Informacje ważne dla mieszkańców miasta
tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej
tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,
ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,
tel. 19 445

Informacja PKP
tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań
tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,
aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,
tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska
800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,
ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,
tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów Marek Radwański,
ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,
tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów (dla Poznania) dr Marek Janczyk,
ul. Libelta 16/20, Poznań,
tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej
tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia"
(czynny 24 godziny) **tel. 61 814 17 17**

Zgłoszenia przemocy w rodzinie:
niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań
tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin
(czynny 24 godziny) **tel. 61 843 01 01**

Anonimowi Alkoholicy
(czynny w godz. 18-22) **tel. 61 853 16 16**

MONAR Poznań
tel. 61 868 72 27
(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań
800 190 590
(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa
801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,
ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,
tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,
ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,
tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach kwarantanny i zdrowia - Sanepid
tel. 222 500 115

REKLAMA 0011573205

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta i Gminy Września

informuje,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy we Wrześni, ul. Ratuszowa 1, oraz na stronie internetowej urzędu (www.wrzesnia.pl) został zamieszczony wykaz z 25 sierpnia 2026 r. w sprawie nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.

REKLAMA 0011574450

BURMISTRZ ROGOŹNA INFORMUJE

o wywieszeniu do publicznej wiadomości wykazu w sprawie dzierżawy działki nr 1609/1 położonej w Rogoźnie w trybie bezprzetargowym.
Szczegółowe informacje dostępne w siedzibie Urzędu oraz na stronie internetowej www.rogozno.pl

REKLAMA 0011573727

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA OBORNIK

Burmistrz Obornik informuje, że przeznaczony został do oddania w najem lokal użytkowy o powierzchni **77,30 m²** znajdujący się w budynku przy **ul. Piłsudskiego 10** w miejscowości **Oborniki**, gmina Oborniki, na terenie działki oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr **1464** w miejscowości **Oborniki**, gmina Oborniki.
Wykaz ze szczegółowym opisem nieruchomości został umieszczony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Obornikach oraz w Biuletynie Informacji Publicznej od dnia 26 sierpnia 2026 r. do dnia 16 września 2026 r.

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 0011575443

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO
z dnia 28 sierpnia 2026 r.

Działając na podstawie art. 11c, art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311 t.j.), w związku z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691 t.j.) – zwanej dalej „k.p.a."

zawiadamiam

o wydaniu dnia 24 sierpnia 2026 r. decyzji Starosty Poznańskiego nr 29/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: Zrównoważona mobilność miejska w metropolii Poznań – Golęczewo i Zielątkowo – budowa ścieżki rowerowej pomiędzy Golęczewem a Zielątkowem, etap I – budowa drogi dla pieszych w Golęczewie (znak sprawy: WD.6740.37.2026.ST).
Od niniejszej decyzji służy odwołanie do Wojewody Wielkopolskiego za pośrednictwem Starosty Poznańskiego, w terminie 14 dni od dnia zawiadomienia stron o jej wydaniu. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.
W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art.49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia **31.08.2026 r**., tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.
Treść decyzji zostanie również zamieszczona na stronie internetowej: www.bip.powiat.poznan.pl, w zakładce ogłoszenia/komunikaty – inwestycje drogowe, od dnia **31.08.2026 r**.
Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Poznaniu, Wydział Dróg i Gospodarki Przestrzennej, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 407, tel. 61 84 10 796), w godzinach pracy Urzędu. Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

INNE

SZUKAM do zakupu działki ROD w Poznaniu lub okolicy(do 20 km). Wymagany murowany domek, podłączony prąd oraz woda. Budżet 30 000-40 000 zł. Kontakt: 603-458-590.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Cyklinowanie bezpył. 602582486

PORZĄDKOWE

MYCIE okien 602-511-358

Turystyka

KRAJ

MORZA

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem dla Seniorów. 601-585-510 www.danaustronie.pl

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURY nioski dowóz 600500129

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011573764

BURMISTRZ ROGOŹNA INFORMUJE

o wywieszeniu do publicznej wiadomości wykazu w sprawie zbycia nieruchomości gminnych w trybie przetargowym, tj.:
a) działki gruntu nr:
- 93/2 (obręb BUDZISZEWKO),
- 253/22, 253/23, 253/24, 253/25, 253/26, 253/27, 253/28, 253/29, 253/50, 253/51, 253/52, 253/53, 253/54, 253/55, 253/56, 253/57 i 253/58 (obręb STUDZIENIEC),

b) lokali mieszkalnych:
- ul. Wielka Poznańska 86/4 i ul. Wielka Poznańska 50/5 w Rogoźnie (obręb ROGOŹNO),
- Gościejewo 68/3, gm. Rogoźno (obręb GOŚCIEJEWO).

Szczegółowe informacje dostępne w siedzibie Urzędu oraz na stronie internetowej www.rogozno.pl

REKLAMA 0011574264

POSUM

Dyrektor Poznańskiego Ośrodka Specjalistycznych Usług Medycznych

informuje,
iż na tablicy ogłoszeń w siedzibie POSUM przy al. Solidarności 36 w Poznaniu ogłoszono wykaz nieruchomości przeznaczonych do wynajmu.

REKLAMA 0011575000

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych w Gminie Ryczywół dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, na podstawie którego ma być lokalizowana elektrownia wiatrowa

Na podstawie art. 6c ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 317)

zawiadamiam

o rozpoczęciu w Gminie Ryczywół konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego ***dla fragmentów obrębów Boruchowo, Dąbrówka Ludomska, Ludomicko, Ludomy oraz Orłowo, w gminie Ryczywół.***

W rozumieniu ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 317), Gmina Rogoźno stanowi gminę pobliską dla planowanej inwestycji.

Zgodnie z ogłoszeniem Wójta Gminy Ryczywół konsultacje społeczne do ww. projektu planu miejscowego odbędą się w dniach: **od 10 września 2026 r. do 10 listopada 2026 r.** W trakcie trwania konsultacji społecznych można zapoznać się z projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, udostępnionymi na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Ryczywole pod adresem: https://bip.ryczywol.pl/przed-konsultacjami.html oraz w siedzibie Urzędu Gminy w Ryczywole, ul. Mickiewicza 10, 64-630 Ryczywół.

W ramach konsultacji społecznych przewidziano trzy formy konsultacji, tj. zbieranie uwag, spotkania otwarte oraz dyżur projektanta. **Uwagi do ww. projektu planu** można składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **10 listopada 2026 r.** Uwagi należy składać na formularzu w formie papierowej w siedzibie Urzędu Gminy w Ryczywole, ul. Mickiewicza 10, 64-630 Ryczywół, albo drogą pocztową na jego adres albo w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: ug@ryczywol.pl, za pośrednictwem e-Doręczeń: *AE:PL-78202-38928-IIAJS-23 lub ePUAP: /urzadgminy_ryczywol/SkrytkaESP.* Formularz dostępny jest do pobrania pod adresem https://bip.ryczywol.pl/przed-konsultacjami.html. Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

W dniu **20 października 2026 r**. o godzinie **15:30** odbędzie się **pierwsze spotkanie otwarte** prowadzone wyłącznie za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego. Informację o łączu do spotkania otwartego będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania, pod adresem: https://bip.ryczywol.pl/przed-konsultacjami.html w zakładce **poświęconej przedmiotowemu projektowi mpzp**.

Wójt Gminy Ryczywół poinformował również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 317), w dniu **20 października 2026 r.** o godzinie **16:00** odbędzie się **drugie spotkanie otwarte** prowadzone w formie spotkania bezpośredniego, tj. w siedzibie Urzędu Gminy w Ryczywole, ul. Mickiewicza 10, 64-630 Ryczywół.

Dyżur projektanta odbędzie się w dniu **21 października 2026 r.** o godzinie **15:30** w siedzibie Urzędu Gminy w Ryczywole, ul. Mickiewicza 10, 64-630 Ryczywół. Osoby zainteresowane konsultacją w ramach dyżuru projektanta proszone są o zgłoszenie takiej chęci najpóźniej dzień przed terminem dyżuru. Chęć udziału w dyżurze można zgłaszać:
- drogą mailową na adres Urzędu Gminy w Ryczywole, tj. ug@ryczywol.pl,
- telefonicznie pod numer 67 28 37 002 wew. 18, w godzinach pracy Urzędu,
- ustnie w siedzibie Urzędu Gminy w Ryczywole, ul. Mickiewicza 10, 64-630 Ryczywół, w godzinach pracy Urzędu.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670), w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w miejscu i czasie przeprowadzanych konsultacji społecznych istnieje możliwość zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w Urzędzie Gminy w Ryczywole, ul. Mickiewicza 10, 64-630 Ryczywół, w godzinach urzędowania oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Ryczywole pod adresem https://bip.ryczywol.pl/przed-konsultacjami.html.

Zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670), osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi i wnioski do dokumentacji dot. strategicznej oceny oddziaływania na środowisko:
- w formie pisemnej,
- ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy w Ryczywole, w godzinach urzędowania,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: ug@ryczywol.pl lub za pośrednictwem e-Doręczeń: *AE:PL-78202-38928-IIAJS-23 lub ePUAP: /urzadgminy_ryczywol/SkrytkaESP*.

Uwagi i wnioski w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy złożyć w nieprzekraczalnym terminie do dnia **10 listopada 2026 r.** Uwagi i wnioski złożone po upływie wyżej podanych terminów pozostaną bez rozpatrzenia. **Informuję, że organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Ryczywół.**

BURMISTRZ ROGOŹNA
Łukasz Zaranek
(-) podpisano elektronicznie

eprasa.pl 063b4f43f1

0011574543

W dniu 23 sierpnia 2026 roku zmarł

Stefan Granatowicz

KOLEJARZ

były Główny Energetyk
Zachodniego Okręgu Kolei Państwowych w Poznaniu,
aktywny działacz Stowarzyszenia Elektryków Polskich

Zapamiętamy GO jako wybitnego fachowca,
uśmiechniętego, serdecznego
i wrażliwego na potrzeby innych

Rodzinie

wyrazy serdecznego współczucia

składają

*Roman Biniszkiewicz, Grzegorz Bosy, Janusz Busz,
Marek Dobrzykowski, Henryk Dymel, Jan Firlik,
Jan Grodziski, Wojciech Grześkowiak, Andrzej Jabłoński,
Stanisław Janiak, Kazimierz Jastrząbek,
Małgorzata Kaczmarek, Waldemar Karaśkiewicz,
Piotr Kornecki, Zbigniew Kryś, Mariola Kujawa,
Zdzisław Kustoń, Bogumił Lang, Tadeusz Matyla ,
Paweł Neumann ,Marek Nitkowski, Jan Nowicki,
Łucjan Rajewski, Grzegorz Siewiera, Roman Sławski,
Sławomir Szperna, Adam Tyszkiewicz, Bogdan Waligórski,
Ireneusz Wasilewski, Andrzej Wciórka*

0011575349

Najszczersze wyrazy współczucia

Rodzicom,

całej Rodzinie

oraz wszystkim Najbliższym

w tych niezwykle trudnych chwilach

w związku z odejściem

Michała Piotra Cierniewskiego

naszego Kolegi

i cenionego Współpracownika

składają

Zarząd i Pracownicy Veolii Energii Poznań

oraz Zarząd i Pracownicy Grupy Veolia w Polsce

0011574659

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci w dniu 23 sierpnia 2026 r.
naszego Przyjaciela, Szanownego Kolegi

mgr inż.

Stefana Granatowicza

lat 90

długoletniego Członka naszego Stowarzyszenia,
aktywnego działacza,
uhonorowanego najwyższymi odznaczeniami SEP i NOT.
Posiadającego Godność Członka Honorowego SEP,
Wiceprezesa Zarządu Głównego SEP,
Prezesa Zarządu Oddziału Poznańskiego SEP.

Rodzinie Zmarłego

wyrazy głębokiego współczucia
składają

*Koleżanki i Koledzy
z Oddziału Poznańskiego
Stowarzyszenia Elektryków Polskich
im. prof. Józefa Węglarza*

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 1 września 2026 r.,
msza święta odprawiona zostanie w kościele
pw. Trójcy Świętej w Poznaniu na Dębcu o godzinie 11.30.
Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się o godz. 13.30
na Cmentarzu Komunalnym Miłostowo w Poznaniu
(wejście od ul. Gnieźnieńskiej).

0011575367

Odszedł

Stefan Józef Granatowicz

Przyjaciel naszego Szpitala

Był synem doktora Józefa Granatowicza,
pierwszego wieloletniego dyrektora
oraz ordynatora Oddziału Chirurgicznego.

Towarzyszył kolejnym pokoleniom pracowników,
uczestniczył w ważnych wydarzeniach
i do ostatnich dni z wielką troską pielęgnował pamięć
o początkach placówki oraz o ludziach, którzy ją tworzyli.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składamy
wyrazy najgłębszego współczucia.

*Dyrekcja i Pracownicy
Szpitala Miejskiego im. Franciszka Raszei
w Poznaniu*

0011575329

Z głębokim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci

Ś † P

Barbary Ball

założycielki firmy WOD-BALL, cenionej przedsiębiorczyni
oraz wieloletniej przedstawicielki branży budowlanej.

Rodzinie oraz Bliskim

składam wyrazy szczerego współczucia.

Z wyrazami szacunku
Prezes Tomasz Banaszyk MATBET

FOT. JOANNA URBANIEC

FOT. ADAM WOJNAR

eprasa.pl 063b4f43f1

PROGRAMOWO

G. 19:00

Lombard. Życie pod zastaw

TV Puls

23-letni Adam Kocołowski to student, który organizuje i streaminguje nielegalne walki bokserskie. Kiedy po jednej z nich umiera walczący z Adamem Olek, policja dostaje anonim opisujący, co dzieje się w akademiku. Wściekły Adam jest przekonany, że doniosła jego dziewczyna Dora, w której Olek się podkochiwał i która naciskała na Adama, żeby skończył z tym procederem. Detektyw Babula ma pomysł, jak przeprowadzić akcję pod przykrywką. Andżelika i Mariusz (Dominika Skoczylas, Michał Chorosiński) przeżywają dramat związany z uprowadzeniem przez Noemi i sektę ich synka Igorka. Sytuację komplikują wzajemne oskarżenia, kto zawinił tej sytuacji. Czy miłość do synka i zdrowy rozsądek zwyciężą?

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

W tym odcinku zobaczymy ostatnie pożegnanie Marii Zięby. W dniu pogrzebu wszyscy bliscy zmarłej są bardzo przejęci. Nieoczekiwanie do baru przychodzi kobieta, która była przy Włodku podczas śmierci jego żony. Dorota przynosi perły Marysi, które pozbierała w samolocie. Zięba prosi ją, by została na pogrzebie. Podczas ceremonii kobieta jest pod wrażeniem ilu ludzi wspomina Marię z miłością i czułością... Kiedy zgromadzeni wracają na Wspólną, przy grobie matki pojawia się jej syn Grzegorz. Tymczasem cała rodzina zbiera się na dziedzińcu, by być razem w tym dniu. Jarek przygotowuje seans wspomnień ze zdjęciami rodzinnymi – wszyscy oglądają Marię ze łzami w oczach.

G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Dynamiczne śledztwa, autentyczne wyzwania w codziennej pracy policji i fascynujące wątki prywatne bohaterów – to wszystko w jednym z najbardziej zróżnicowanych regionów Polski, a więc na Górnym Śląsku. Każdy odcinek nowego serialu kryminalnego Telewizji Polsat przedstawia odrębną sprawę kryminalną, osadzoną w Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Zadaniem doświadczonego zespołu policjantów jest zwalczanie przestępczości kryminalnej, gospodarczej i narkotykowej – tu liczy się doświadczenie, lokalne społeczności i umiejętność poruszania się w świecie prawa i... bezprawia. W obsadzie występuje m.in. Zbigniew Stryj, Agnieszka Wagner, Mateusz Goławski i Marek Chudziński, Adrianna Izydorczyk, Jakub Wróblewski, Marta Bartczak, Damian Wasilewsk oraz Daniel Roman i Maciej Kaczor.

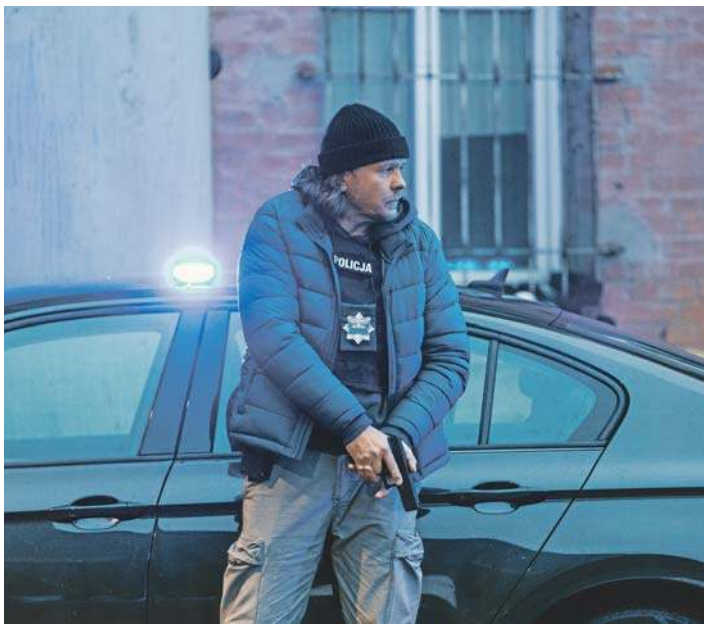

G. 18:00

PIERWSZA MIŁOŚĆ

Polsat

Jesienią w „Pierwszej Miłości" bohaterowie przekonają się, że nie każda druga szansa prowadzi do szczęśliwego zakończenia. Dawne uczucia odżyją z nową siłą, rodzinne więzi zostaną wystawione na najcięższą próbę, a decyzje podjęte pod wpływem emocji będą miały konsekwencje, których nikt nie przewidział. Miłość stanie do walki z obsesją, zazdrością i poczuciem winy. Do Wrocławia powrócą duchy przeszłości, pojawi się nowy przeciwnik naszych bohaterów, a zwykłe, codzienne wybory okażą się trudniejsze niż kiedykolwiek wcześniej. Powrót Pawła (Mateusz Kościukiewicz) na dobre odmienił życie Marysi (Aneta Zając), Kacpra (Damian Kulec) i Julki (Dąbrówka Kruk). Teraz emocje sięgną zenitu, bo Paweł zrobi wszystko, by odbudować relację z córką i odzyskać zaufanie kobiety, którą wciąż kocha... Kinga (Aleksandra Zienkiewicz) szykuje się do rozwodu z Jankiem (Maciej Mikołajczyk) i otwiera się na nową znajomość... Emilka (Anna Ilczuk) będzie próbowała podnieść się po kolejnych życiowych ciosach. Co czeka pozostałych? Odpowiedź na to pytanie przyniosą kolejne emocjonujące epizody.

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Rusza kolejny sezon serialu medycznego, a w nim dalsze perypetie ulubionych bohaterek i kolejne ciekawe przypadki. W pierwszym odcinku dr Małgorzata Abratowska robi wszystko, by jak najszybciej doprowadzić do otwarcia bazy pogotowia lotniczego. P. o. dyrektora Łukasz Wroński z niedowierzaniem obserwuje tempo i skuteczność jej działań, a jednocześnie stara się opanować chaos, jaki pozostawiły po sobie rządy dyrektora Streckera. Sam Strecker trafia do szpitala więziennego. Wśród pracowników prawdziwą bohaterką staje się Zyta Orłowicz, której determinacja uratowała szpital przed katastrofą. Marta Galica wróciła do pracy w karetce, ale nie zamierza rezygnować z marzeń. Tymczasem ratownicy zostają wezwani do starych fortów, gdzie podczas poszukiwania skarbów doszło do zawalenia. Pod gruzami utknął mężczyzna.

eprasa.pl 063b4f43f1

KRZYŻÓWKA NR 133

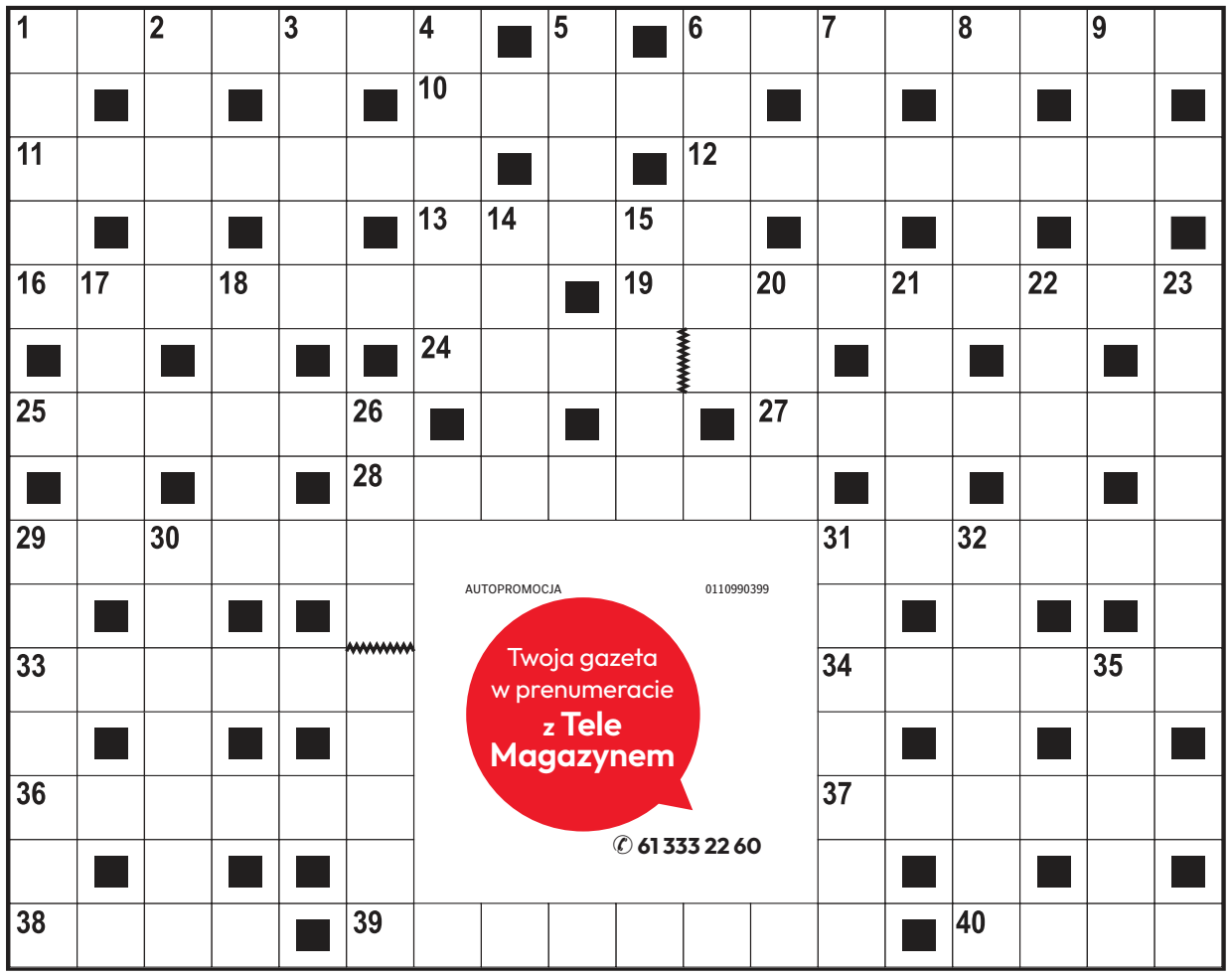

Poziomo:

1) autor szczegółowego opisu znanej osoby,
6) wapienny szkielet mięczaków,
10) największy polski producent sprzętu AGD,
11) brak zaangażowania, bierność,
12) efekt działania, skutek,
13) stała opłata urzędowa,
16) katastrofa na autostradzie,
19) pomieszczenie do hodowli roślin,
24) jedna z bohaterek książek Tove Jansson,
25) miękkie obuwie domowe,
27) była nią Madame Sans-Gene,
28) belgijskie miasto we Flandrii,
29) płonie w kominku, bierwiono,
31) kieliszek wódki dla Niemca,
33) … Toscanini, włoski dyrygent i wiolonczelista,
34) duża blaszana skarbonka, używana do kwestowania,
36) naczynie na płyny przydatne w podróży,
37) wczesna msza w adwencie,
38) cztery …, a piec piąty,
39) leczy choroby układu nerwowego,
40) ocenia występ łyżwiarza figurowego.

Pionowo:

1) gryzoń z rodziny wiewiórkowatych,
2) ozdobny krzew parkowy,
3) zdrowy rozsądek, roztropność,
4) manekin medyczny jak zjawa,
5) książę nie z królewskiego rodu,
6) zastój w gospodarce, stagnacja,
7) mocne włókno z liści agawy,
8) ciastko z kremem jak zamek błyskawiczny,
9) ochronny kolor munduru wojskowego,
14) … Prost, kierowca Formuły 1,
15) rodzaj dmuchawy, ekshaustor,
17) Jorge, autor powieści „Kakao”,
18) wartka w filmie przygodowym,
20) duża kadź w farbiarni,
21) Indianin z książek Karola Maya,
22) pustynny płaskowyż w Ameryce Południowej,
23) niezborność ruchów, bezład,
26) nieudolny gangster z duńskiej komedii,
29) malarz lub grafik,
30) autor powieści, pisarz,
31) roślina o jadalnych pędach,
32) atmosfera spotkania,
35) dowodzony przez szypra.

AUTOPROMOCJA 0110990399
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
61 333 22 60

ROZWIĄZANIE NR 132

K	■	V	■	M	O	C	N	A	K	A	R	T	A	■	G	■	M
U	N	I	K	I	■	E	■	L	■	■	O	■	N	I	O	B	E
L	■	V	■	A	L	C	A	T	R	A	Z	■	A	■	N	■	L
O	W	I	E	S	■	O	■	■	A	■	K	O	T	L	I	N	A
M	■	E	■	T	■	R	A	S	Z	K	A	■	O	■	E	■	S
B	A	N	K	O	M	A	T	■	■	I	Z	O	L	A	C	J	A
■	A	■	R	■	I	■	M	E	N	U	■	C	■	N	■	Ó	■
P	R	Z	Y	N	Ę	T	A	■	■	R	O	Z	T	O	C	Z	E
■	O	■	P	■	S							K	■	N	■	W	■
I	N	K	A	S	O							O	B	S	Z	A	R
M	■	A	■	K	■							■	I	■	E	■	A
P	O	R	T	O	S							J	A	Ś	M	I	N
O	■	O	■	P	■							■	Ł	■	S	■	K
R	A	C	J	E	■							■	K	U	T	N	O
T	■	A	■	K	A	P	I	E	L	I	S	K	O	■	A	■	R

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

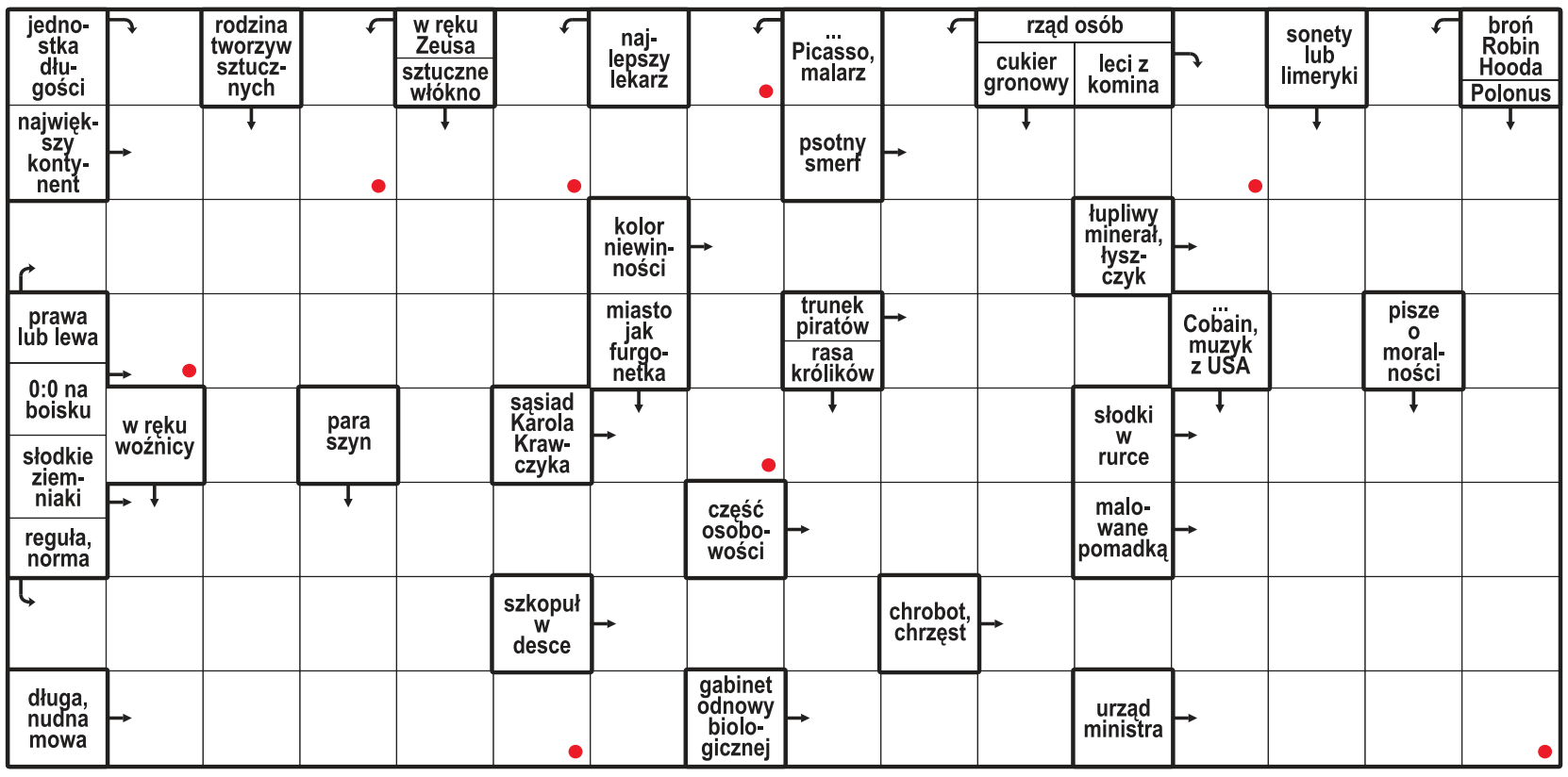

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PRZYRODA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie ruszaj do celu. Horoskop dzienny mówi, że los sprzyja ambitnym. Ale słuchaj też swojej intuicji.

Ryby (19.02 - 20.03)
Dzień przyniesie dobre wiadomości. Horoskop na dziś radzi nie spieszyć się i doceniać to, co masz.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ważna rozmowa. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi wykazać się otwartością na pomysły.

Byk (20.04 - 20.05)
Zaufaj dziś swoim przeczuciom. Horoskop dzienny zapowiada, że bliska osoba okaże Ci wsparcie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś to wskazówka, by mądrze ją wykorzystać.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobne sprawy znajdą rozwiązanie. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie przejmować się detalami.

Lew (23.07 - 22.08)
Postaw dziś na harmonię. Horoskop dzienny wróży, że szczera rozmowa pomoże Ci odzyskać spokój.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwą drogę. Horoskop na dziś radzi nie ignorować żadnych znaków.

Waga (23.09 - 22.10)
Przed Tobą dobra okazja. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że odwaga pomoże Ci ją wykorzystać.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny radzi zrobić jeden ważny krok i nie odkładać planów.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Niespodziewana wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop na dziś sugeruje postawić na spontaniczność.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zwolnij tempo i zadbaj o siebie. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wieczorem czeka Cię miły moment.

eprasa.pl 063b4f43f1